Nr. 37 Czwartek, 14 lutego 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Mocna konstrukcja.

Ostatnie przemówienie Ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego, wygłoszone na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych, a zawierające rozumowany całokształt poglądu na tendencje polskiej polityki zagranicznej w obecnym okresie, służyć może za wzór pod względem precyzji i czystości konstrukcji myślowej. Pełna rzeczowość, która polega na tem, że głoszonym tendencjom i zjawiskom odpowiadają w każdej dziedzinie fakty liczne, których nie można podać w wątpliwość, i rozległość horyzontu u mieiąca wszystkie procesy, rozgrywające się współcześnie, umieścić, nie zadając im gwałtu, w ramach szczęśliwej, zręcznej i uzasadnionej wszechstronnie konstrukcji — oto cechy zasadnicze tego dokładnie przemyślanego i rozważonego przemówienia.

Traktuje ono dwa tematy ściśle ze sobą związane, a mianowicie układanie się międzynarodowych stosunków handlowych i międzynarodowych stosunków politycznych w obecnej dobie. Zagadnienia te p. Minister skupia około sprawy traktatów handlowych i około kwestji bezpieczeństwa i pokoju, traktując je zrazu z punktu widzenia międzynarodowego, a potem polskiego w ten sposób, że między obiema temi metodami zachodzi pełna i głęboka harmonja i że oba te punkty widzenia zlewają się w całość, nie dającą się naruszyć. W takiem postawieniu sprawy leży siła polityki polskiej, jej produktywność na międzynarodowej arenie i zdolność zjednywania sobie coraz to większego kapitału sympatji i zaufania na tym terenie.

W dziedzinie ekonomicznej polityka polska zagraniczna ustami swego kierownika głosi, że jest zwolenniczką kooperacji międzynarodowej, przeprowadzanej stopniowo w sposób realny, wszechstronny i uwzględniający sprawiedliwie wszystkie interesy, a więc nie krzywdzący interesów państw o charakterze przeważnie rolniczym, do których zalicza się Polska, na rzecz Państw o charakterze bardziej przemysłowym. Minister Zaleski mówi o tendencji do obniżenia taryf celnych na pewne wybrane artykuły handlu światowego, według pewnych regjonów gospodarczych. Mieści się w tem tendencja stopniowego wprowadzenia w życie zasady międzynarodowej kooperacji gospodarczej.

Z tego, że tak go nazwiemy, liberalnego, sprawiedliwego, uwzględniającego wszystkie strony problemu i wszystkie wchodzące w grę interesy punktu widzenia, traktuje Minister Zaleski sprawę toczących się rokowań o traktat handlowy z Niemcami i problemy ukształtowania się naszych stosunków w tej dziedzinie z ZSSR. i Litwą Kowieńską. O ile o rokowania z Niemcami chodzi, to nasze szczere dążenie do zawarcia traktatu dostatecznie jest znane i omawiane było wielokrotnie. Sprawa stosunków handlowych z Sowietami, tak ważna również dla wschodnich ziem polskich, a więc i dla Małopolski wschodniej i Lwowa, jest wynikiem realnej obustronnej potrzeby, która z pewnością silniej jeszcze daje się odczuwać po stronie Sowietów, cierpiących na głód towarów najbardziej potrzebnych, niż po polskiej, i stanowi pendant do podpisanego w Moskwie protokołu, jako etap dalszy na drodze wyrównywania wzajemnych stosunków. Dążenie do unormowania stosunków handlowych z Litwą jest jeszcze jednym z dowodów pozytywnego naszego stosunku do tego państwa.

Dziedziną polityczną, sprawą bezpieczeństwa i traktatów w tej dziedzinie, zajął się Minister Zaleski w sposób bardziej jeszcze zwięzły, niż poprzednią. Zwięzłość ta jest zupełnie uzasadnioną, gdyż w sprawie tej przemawiają za nami fakty, gorący akces do protokołu genewskiego, inicjatywa podjęta w Genewie w sprawie międzynarodowego potępienia i wykluczenia wojny, co weszło w życie przez pakt Kelloga, którego Polska jest współtwórczynią, a wreszcie pakt moskiewski. Minister Zaleski wskazuje na umowy regjonalne, w kwestji bezpieczeństwa jako na etap dalszy, mający na celu zapewnić pokój światowy.

Mowa Ministra Zaleskiego jest mądrem, przeźroczystem i szczerem odzwierciedleniem tendencyj i czynów polskiej polityki zewnętrznej i jako taka jest faktem pożytecznym i owocnym na terenie polityki międzynarodowej.

Projekt ustawy o Radach pow. w Małopolsce.

Posiedzenie sejmowej komisji samorządowej.

Warszawa, 12 lutego. (PAT.). Sejmowa podkomisja dla spraw samorządowych obradowała dziś nad projektem ustawy o Radach Powiatowych w Małopolsce. Referent poseł Putek (Wyzw.) przedstawił projekt załatwienia sprawy w sposób następujący: Nowa ustawa o Radach Powiatowych zatrzymuje dawne przepisy, dotyczące ustroju i sposobu działania organów samorządu powiatowego z następującemi zmianami: 1. Miasta Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Stanisławów i Tarnopol zostaną wyłączone z powiatów samorządowych. 2. Zgodnie z Konstytucją starosta będzie przewodniczącym tylko Wydziału Powiatowego. 3. Natomiast Rada Powiatowa będzie wybierała prezesa Rady Powiatowej ze swego grona. 4. Ilość członków Rady Powiatowej wynosić będzie najmniej 24, najwyżej 36, zależnie od ilości mieszkańców w powiecie. Dotychczasowa ordynacja zastąpiona będzie ordynacją nową, opartą na następujących zasadach: 1. Wyboru Rady Powiatowej dokonywać będą na wspólnem posiedzeniu Rady gminne. 2. Powiat będzie podzielony na okręgi wyborcze wielomandatowe. 3. Odrębnie będą tworzone okręgi miejskie, odrębnie zaś wiejskie. 4. Głosowanie i rozdział mandatów dokonywane będzie według systemu wyboru proporcjonalnego. 5. Wydział powiatowy obierany będzie przez Radę powiatową z pośród członków tejże Rady. Projekt przewiduje wejście w życie ustawy z dniem 1 kwietnia b. r.

Rozwiązanie Sejmu śląskiego z powodu upływu kadencji.

Warszawa, 12 lutego. (PAT.) Na podstawie uchwały Rady Ministrów, P. Prezydent Rzplitej podpisał dziś następujące zarządzenie:

Na podstawie art. 22, ust. 1 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1922, zawierającej statut organiczny Województwa śląskiego, rozwiązuję z dniem dzisiejszym Sejm śląski z powodu upływu czasu, na który został wybrany.

Zamach na prezydenta Meksyku.

Powstańcy podłożyli nabój dynamitowy na torze.

Meksyk, 12 lutego. (PAT.). Dziennik »Universal« donosi, że w dniu wczorajszym powstańcy podłożyli nabój dynamitowy pod pociąg pasażerski pomiędzy miastem Copradija a miastem Carmelita. Pociągiem tym jechał prezydent Meksyku. Maszynista został zabity, a mechanik i kilku pasażerów ranionych.

»United Press« donosi, iż zamach na pociąg, wiozący prezydenta Meksyku został dokonany przez grupę rewolucjonistów. Jak słychać, w zamachu brało udział również 10 kobiet. Podczas śledztwa przeprowadzonego na miejscu zamachu znaleziono zwłoki pewnego nieznanego mężczyzny, który poniósł śmierć w czasie eksplozji. Należał on do sprawców zamachu. W pobliżu zwłok leżało kilka paczek z religijnemi drukami propagandowemi. W Meksyku panuje wielkie wzburzenie. W sprawie manifestacji z okazji pogrzebu Torala aresztowano 34 osób. Przed domem naczelnika więzienia zgromadził się dziś olbrzymi tłum, który obrzucił dom kamieniami.

Podpisanie traktatu handlowego polsko-łotewskiego.

Ryga, 12 lutego. (PAT.). Dziś po południu został tu podpisany traktat handlowy łotewsko-polski przez ministra spraw zagranicznych Estonji Balodisa oraz posła polskiego Łukasiewicza. Pozatem podpisano konwecję kolejową.

Po podpisaniu traktatu poseł Łukasiewicz w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy stwierdził, że obie umowy wnoszą wiele zmian na lepsze we wzajemnych stosunkach między obu państwami. Umowa kolejowa wprowadza komunikację bezpośrednią, zbliża fizycznie oba państwa i ułatwia obrót gospodarczy. Wszystko to wpłynie także na ożywienie tranzytu polskiego przez Łotwę, który dziś już dosięga 200.000 tonn rocznie.

Obrady komisji rzeczoznawców.

Paryż, 12 lutego. (AW). »Matin« donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu komisji rzeczoznawców do spraw reparacyjnych, delegat francuski Moreau dowodził, iż Francja żąda zapłaty swych własnych długów i pewnej dalszej sumy na pokrycie kosztów odbudowy. Włochy żądają również takich spłat reparacyjnych, któreby im umożliwiły spłacenia własnych długów i powinności wojennych. Morgan oświadczył, że problem spraw reparacyjnych musi być traktowany jak wielka międzynarodowa sprawa bankowa z uwzględnieniem wszystkich uzasadnionych postulatów zainteresowanych stron.

KONFERENCJE PREM. BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego. Premjer Bartel był przyjęty wczoraj przez Marszałka Piłsudskiego na półtoragodzinnej konferencji. Pozatem Premjer odbył konferencję z prezesem B. B. pułk. Sławkiem oraz z Min. Niezabytowskim.

POSIEDZENIE SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego. Dziś o godz. 4 popoł. odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu. Na wstępie marszałek Szymański wygłosi przemówienie w związku z 10-leciem parlamentu polskiego. Na porządku dziennym znajduje się m. in. wybór czterech członków Trybunału Stanu, ratyfikacja szeregu konwencji i ustaw, oraz ratyfikacja paktu Kelloga.

KONFERENCJA BUDOWLANA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego. (ab). Dziś odbyła się u p. Premjera Bartla konferencja, na której rozważano kwestję mieszkaniową i budowlaną. Temat do dyskusji stanowił referat opracowany przez p. Strzeleckiego, zawierający projekty ożywienia ruchu budowlanego oraz planu sfinansowania tego ruchu.

SPRZECIW PROKURATORA W SPRAWIE WOJCIECHOWSKIEGO.

Warszawa, 12 lutego. (AW). Podprokurator Sądu Okręgowego Nisenson, który oskarżał Jerzego Wojciechowskiego w sprawie o zamach na Lizarega założył protest przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego, żądając uznania Lizarewa za osobę urzędową.

CHLEB NA KARTKI W ROSJI.

Moskwa, 12 lutego. (AW). W dniach najbliższych oczekiwane są zarządzenia, wprowadzające we wszystkich większych miastach europejskich S. S. S. R. system kartkowy na chleb i mąkę. Ludność podzielona będzie na trzy kategorje, przyczem wyznaczone racje dla ludności uzależnione mają być od miasta, w zależności od jego sytuacji zbożowej.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAUKAZIE.

Moskwa. 12 lutego. (PAT.). W okolicach Władykaukazu odczuto wstrząsy podziemne. Trwały one 30 sekund. Ściany wielu domów zarysowały się, nastąpiły też osunięcia się gór.

Listy z Berlina.

Koalicja z wyłamanym zębem.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Berlin, w pierwszej połowie lutego.

W Niemczech dzieją się od pewnego czasu rzeczy zgoła nieoczekiwane, które muszą mocno zadziwić i skłonić do uwagi bacznego obserwatora tamtejszych stosunków. Domyśli się każdy, orjentujący się w stosunkach tamtejszych, że mamy tu na myśli wystąpienie centrum katolickiego z koalicji rządowej, które objawiło się w wycofaniu z rządu p. von Guerarda, ministra komunikacji i prowizorycznego zawiadowcy teki obszarów okupowanych, który sprawował w gabinecie misję samotnego narazie obserwatora centrowego do chwili spodziewanego uzupełnienia rządu innymi ministrami z łona tej partji. Stało się przeciwnie, gdyż nietylko nie nastąpiło uzupełnienie gabinetu dwoma nowymi ministrami centrowymi, jak to było przewidywane, ale przeciwnie, placówka została wycofana z zajmowanego przez nią stanowiska.

Stała się w życiu politycznem Niemiec rzecz niebywała w dziesięcioletniem rozwoju republiki, a nieczęsta również i za cesarstwa, pomijając gwałtowną walkę centrum z Bismarkiem. Nie było dotąd w Republice niemieckiej rządu, któregoby centrum nie stanowiło najbardziej trwałej i nieodzownej części składowej. Wpływa na to położenie geograficzne, że tak powiemy tej partji, zajmującej w półkolu ław parlamentarnych miejsca środkowe tak, że jakakolwiek koalicja tworząca się po stronie lewej, czy prawej, nie może przeskoczyć po nad jego głowami, o ile chce uzyskać większość. Przy tem wyborcy centrowi, związani doskonale przez organizację bardzo czujną, wielostronną i sprężystą, której widomym organem, przedewszystkiem na wsi, jest kler katolicki, i połączeni wspólnym poglądem na świat, dotąd niemalże niezachwianie dotrzymywali przy wyborach wierności partji, która z tego powodu otrzymała nazwę »wieży centrowej«. Cechą centrowców przytem jest wielka ogłędność w taktyce i oportunistyczny realizm w polityce, giętkość, niepozbawiona stanowczości w kwestjach zasadniczych, w postępowaniu i uprzejma miękkość w formułowaniu kwestji.

Centrum, jedyne niemal z wszystkich stronnictw niemieckich, umiało być w dobrych stosunkach z wszystkiemi niemal innemi partjami i zrywać z dotychczasowymi sojusznikami w sposób tak delikatny, że nigdy nie zamykało sobie drogi powrotu do dawnej przyjaźni. Wahadło centrowe mądrze, w miarę zmiany atmosfery, przychylało się cicho, to na stronę prawą, to na lewą, a odłamy stronnictwa, nastrojone bądź to bardziej konserwatywnie bądź to bardziej radykalnie, umożliwiały porozumienie się ze sąsiadami z prawej i lewej strony.

Pod nowem kierownictwem obranego świeżo prezesem partji ks. dra Kaasa i nowego przywódcy frakcji parlamentarnej dra Stegerwalda, centrowcy w sposób brutalny zażądali od kanclerza Müllera mianowania dwu nowych ministrów centrowych, z czego centrum przy tworzeniu rządu po wyborach ostatnich, prowizorycznie zrezygnowało. Centrum przytem sprzeciwiało się łączeniu tej sprawy ze wstąpieniem ludowców do rządu pruskiego, którego rekonstrukcja w ten sposób musiałaby pociągnąć za sobą odstąpienie jednej z trzech tek centrowych w Prusiech stronnictwu ludowemu, co centrowcom mocno się nie podobało. Gotowi byli dać tylko teoretyczną deklarację, że życzą sobie przystąpienia ludowców do koalicji pruskiej. Ultimatum w sprawie dwu tek w rządzie Rzeszy, postawione przez frakcję centrową, zakończyło się wystąpieniem tego stronnictwa z koalicji rządowej, której wskutek tego zabrakło środkowego zęba, gdyż ludowcy dotrzymali wierności gabinetowi.

Przypuszczają, że nowe kierownictwo centrum, postępując w sposób tak sprzeczny z dotychczasową tradycją tej partji, chciało zwycięskiemi laurami wzmocnić swoją pozycję i załagodzić wewnętrzne konflikty w partji. Mówią również o tem, że motywem wystąpienia były intrygi przeciwników ministra von Guerarda, którzy w ten sposób chcieli go wysadzić ze siodła, aby przy rekonstrukcji rządu wysłać go do gabinetu innych reprezentantów.

Niewątpliwie jednak nieoczekiwane wystąpienie centrum w momencie rozpoczynania się rokowań reparacyjnych nie zostało przeprowadzone w sposób zręczny, gdyż osłabiło gabinet i podyktowane było względami partyjnemi, w sposób dla opinji zbyt wyraźny.

R. Z.

Kłopoty Hoovera.

Wedle zasad amerykańskiej konstytucji, prezydent Stanów Zjednoczonych dobiera sam sobie swych współpracowników, przed nim jedynie są oni odpowiedzialni i on tylko ma prawo ich usuwać. W praktycznej jednak rzeczywistości prezydent nie przebywa w politycznej próżni, w której może robić, co mu się żywnie podoba; i on jest jedynie jedną z figur na wielkiej politycznej szachownicy, na której jego ruchy podlegają pewnym ścisłym regułom polityki wewnętrznej.

I tak faktem jest, że każdy prezydent, obejmując władzę, myśli o tem, by po 4 latach nie być zmuszonym opuszczać Białego Domu. W ślad zatem, rozdając naczelne stanowiska a w szczególności mianując członków gabinetu, musi pamiętać o wdzięczności dla tych, którzy mu dopomogli w osiągnięciu jego celu, aby w ten sposób zapewnić sobie zwycięstwo i przy następnych wyborach. Ale i tu rzecz nie przedstawia się tak prosto. Wprawdzie na czas wyborów naród amerykański rozpada się tylko na dwa obozy: demokratyczny i republikański, ale oczywiście każdy z nich rozgałęziony jest na dziesiątki grup, które po wyborach ujawniają znowu przeliczne rozbieżności. Tworząc gabinet, musi się przeto brać pod uwagę wszelkie pretensje, namiętności i przeciwieństwa partyjne, wchodzące w grę.

Pamiętać dalej trzeba o tem, że kampanja wyborcza kosztuje wiele miljonów dolarów. Jeżeli ciężki przemysł i wielka finansjera sypnęły hojnie groszem, to trudno sobie wyobrazić, by czyniły to tylko ze względów ideowych; ich aspiracje przy obsadzaniu gabinetu uwzględnione być muszą taksamo. Jest nadto amerykański zwyczaj, krępujący poważnie prezydenta, a jednak przez każdego ściśle przestrzegany. Mianowicie niedopuszczalnem jest, by dwóch członków gabinetu pochodziło z tego samego Stanu. Wprawdzie Ameryka liczy 48 Stanów, ale jednak zdarzyć się może, że prezydent chciałby n. p. powołać ze Stanu nowojorskiego dwóch ministrów, czego mu jednak — zgodnie z tradycją — uczynić nie wolno.

Dlatego też na prawdziwe wyglądają opowiadania, że Hoover, wybierając się w swą podróż do łacińskiej Ameryki, zapakował do swej walizki przeszło 100 opinij dotyczących różnych kandydatów, opracowanych przez najwytrawniejszych urzędników waszyngtońskiej tajnej policji, aby się w nich należycie rozpatrzeć. Prawdą też musi być, że jadąc następnie na Florydę, wziął ze sobą 200 dalszych takich opinji. Styczeń i luty tedy dobrze kłopotał się i kłopotać się będzie Hoover, zanim ostatecznie on, „niezależny" w mianowaniu swych współpracowników, zadowolonym będzie, jeżeli na 10 członków swego gabinetu choćby 2—3 wybierze wedle swej woli własnej, podczas gdy reszta będzie wypadkową przeróżnych stosunków i aspiracyj politycznych.

Prasa nowojorska i waszyngtońska podaje już dziś szereg różnych nazwisk domniemanych członków gabinetu. Morrowa, ambasadora Stanów w Meksyku wymieniają jako kandydata na sekretarza stanu; obok niego ambasadora w Londynie Hongthona i ambasadora w Rzymie Fletchera. Gubernator Filipin Simpson miałby zostać sekretarzem wojny a ministrem marynarki b. poseł w Polsce Gibson. O Meltonie twierdzi się, że zatrzyma tekę skarbu, o ile tylko sam zechce. Są to jednak wszystko tylko domysły! Hoover najprawdopodobniej do tej chwili definitywnej decyzji jeszcze nie powziął. W każdym razie przed 4 marca oficjalnie nazwisk swych przyszłych doradców nie ogłosi.

I. R.

Po podpisaniu ugody rzymskiej.

Szczegóły traktatu.

Rzym, 12 lutego. (PAT.). Traktat zawarty między Stolicą Apostolską a Italją, składa się ze wstępu, oraz 21 artykułów. Traktat stwierdza ponownie, że religja rzymsko-katolicka jest jedyną religją państwową. Traktat uznaje pełne prawo własności, wyłączną i bezwzględną władzę, oraz suwerenną jurysdykcję Stolicy Świętej nad Cita Vaticana, postanawia utworzenie Cita Vaticana, znajdującej się pod wyłączną władzą Stolicy Świętej. W dalszym ciągu traktat postanawia, że państwo włoskie wybuduje w Cita Vaticana sieć tramwajową oraz zorganizuje służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną, za pośrednictwem której Watykan będzie bezpośrednio połączony z innemi państwami. Inne klauzule traktatu określają kategorje osób, które będą rezydowały w Cita Vaticana, oraz ustalają przywileje, jakie będą przyznane dygnitarzom kościelnym i osobom należącym do dworu pontyfikalnego, a nie rezydującym w Cita Vaticana.

Na żądanie Watykanu Włochy podejmują się wykonania kar za ewentualne zbrodnie popełnione na terytorjum papieskiem. Winni będą oddawani w ręce władz włoskich. W jednej z następujących klauzul Watykan oświadcza, iż będzie się trzymał na uboczu od chwilowych nieporozumień pomiędzy państwami, oraz od międzynarodowych kongresów w tej sprawie, chyba że zainteresowane strony odwołają się same do Watykanu. W konsekwencji tego terytorjum Cita Vaticana będzie musiało być uważane w każdym wypadku za neutralne i nienaruszalne. W dalszym ciągu Watykan oświadcza, że wierzy, iż zawarty układ zapewni mu możność wykonania w sposób wolny i niezależny rządów djecezji rzymskiej, Kościoła katolickiego we Włoszech i w całym świecie. Watykan uznaje królestwo włoskie pod panowaniem dynastji Sabaudzkiej ze stolicą w Rzymie. Ze swej strony Włochy uznają państwo Cita Vaticana pod panowaniem Ojca Świętego. Ustawa z 13 maja 1871 i wszystkie inne ustawy sprzeczne z traktatem tracą moc obowiązującą.

Dzień radości we Włoszech.

Rzym, 12 lutego. (PAT.). Z okazji zawarcia układu między Watykanem a Kwirynałem nastąpiła wymiana serdecznych gratulacyjnych depesz między Papieżem, królem włoskim i Mussolinim.

Dzień dzisiejszy jest dniem wielkiego święta w całych Włoszech. W Rzymie wywieszono na wszystkich gmachach rządowych i miejskich sztandary państwowe. Na pl. św. Piotra odbywają się olbrzymie manifestacje. Wieczorem wszystkie domy iluminowano. Na kapitolu wywieszono sztandary włoskie, papieskie oraz komuny rzymskiej. Specjalne reflektory oświetlają kwadrygę i główne mosty. Na placach publicznych przygrywają orkiestry wojskowe. Na ulicach wielkie ożywienie i powszechna radość. Z całych Włoch dochodzą wieści, donoszące o radosnem przyjęciu oczekiwanej oddawna wiadomości.

Co pisze o układzie prasa włoska.

»Osservatore Romano« pisze, że w dniu dzisiejszym, po dwustu niemal próbach rokowań w kwestji rzymskiej, doprowadzono do ustalenia zasad następujących: Italja podpisuje traktat znoszący ustawę gwarancyjną oraz gwarantujący całkowitą suwerenność władzy i jurysdykcji papieskiej na terytorjum należącem do Watykanu. Italja udziela odszkodowania za dawne prowincje papieskie i dobra utracone przez instytucje kościelne, oraz podejmuje starania o zawarcie konkordatu, regulującego stosunki między kościołem a państwem. Ze swej strony Papież stwierdza, że kwestja rzymska jest ostatecznie rozstrzygnięta i uznaje królestwo Italji z jego obecną formą rządów i konstytucją.

Odgłosy zagranicą.

Londyn, 12 lutego. (PAT.). Sir Austen Chamberlain przemawiał wczoraj w Birmingham na temat kwestji rzymskiej. Minister oświadczył: Jesteśmy narodem protestanckim, ale nie możemy zapominać, że wśród poddanych Jego Król. Mości jest również wiele miljonów rzymskich katolików, dla których wiadomość o układzie między Watykanem a Kwirynałem przyniosła wielką radość. Jeżeli chodzi o mnie, to chciałbym również wyrazić z tego powodu szczere gratulacje zarówno Jego Świątobliwości jak i premierowi Mussoliniemu z powodu szczęśliwego zlikwidowania starego sporu. Należy obecnie pragnąć, aby i inne spory, których rozstrzygnięcie wydaje się dziś równie niemożliwe, jak od roku 1870 wydawało się rozstrzygnięcie tego sporu, zostały z biegiem lat podobnie szczęśliwie zlikwidowane.

Przegląd ustawodawstwa.

W Nr. 5 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 stycznia 1929 r. ogłoszone zostały ustawy:

1) Z dnia 19 grudnia 1928 r. w sprawie ratyfikacji układu między Rządem polskim a rządem włoskim, dotyczącego uregulowania długu, zaciągniętego przez Polskę u rządu włoskiego, podpisanego w Warszawie dnia 18 grudnia 1926 r.;

2) Z dnia 19 grudnia 1928 r. w sprawie ratyfikacji konwencji pomiędzy Austrją, Włochami, Polską, Rumunją, Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców oraz Czechosłowacją, dotyczącej przejęcia wierzytelności i depozytów, należących do obywateli, zamieszkujących terytorja, należące dawniej do Austrji, z pod zarządu Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu, podpisanej w Rzymie dnia 6-go kwietnia 1922 r., oraz układu dodatkowego do tejże konwencji, podpisanego w Rzymie dnia 23 lutego 1925 r., wraz z protokołem z tejże daty.

Rzeczoznawcy reparacyjni.

Jednem z najważniejszych zdarzeń międzynarodowej polityki są bezsprzecznie toczące się w Paryżu obrady Komisji rzeczoznawców, mającej za zadanie zrewidowanie planu Davesa i ostateczne ustalenie wysokości całego długu reparacyjnego Niemiec.

Warto jest przypatrzeć się czołowym przynajmniej mężom tego ciała, przed którem stoją do spełnienia niezwykle skomplikowane zadania, których wpływ na dalszy bieg międzynarodowych stosunków będzie niewątpliwie poważny.

Zatem obaj rzeczoznawcy amerykańcy J. P. Morgan i Owen D. Young, są to ludzie, odgrywający w światowej finansjerze rolę dominującą. Morgan, szef wszechświatowego znaczenia domu bankowego J. P. Morgan and Co. jest jednym z najgłówniejszych kontrolerów finansowych wielu najważniejszych gałęzi gospodarstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Drugi rzeczoznawca ameryk. Owen D. Young jest dzisiaj jednym z najwpływowszych menerów przemysłu północno - amerykańskiego, pozatem jest prezesem rady nadzorczej Federal Reserve Bank'u.

Również angielscy rzeczoznawcy są to osoby wielkiego doświadczenia, wiedzy i znaczenia w angielskim i międzynarodowym świecie finansowym. Jeden z nich, to sir Josiah Stamp, wybitny ekonomista, prezes największych angielskich kompanji kolejowych, jeden z kierowników wielce potężnego trustu chemicznego angielskiego Imperial Chemical Industries Ltd. Drugi zaś to lord Revelstoke, jeden z dyrektorów Banku Angielskiego.

Pierwszym delegatem Włoch jest Alberto Pirelli, przewodniczący Międzynarodowej Izby Handlowej, wielki przemysłowiec, szef koncernu stalowego i gumowego.

Pierwszy rzeczoznawca francuski Jean Parmentier, prezydent wielkiego instytutu bankowego: Credit Foncier de France — należy do dokładnie obeznanych z sytuacją i tendencjami nurtującemi międzynarodowe koła finansowe. Drugim rzeczoznawcą francuskim jest gubernator Banku Francuskiego Moreau.

Delegatem belgijskim jest Emil Franqui, wicegubernator najpotężniejszej w Belgji instytucji bankowej: Societe Génerale de Belgique, prowadzącej olbrzymie interesy przemysłowe w samej Belgji a także w kolonjach belgijskich oraz na Dalekim Wschodzie.

Niemcy delegowały do nowej komisji rzeczoznawców prezydenta Reichsbanku dr. Schachta, człowieka wielkich talentów finansowych. Drugim rzeczoznawcą jest szef trustu stalowego zachodnio-niemieckiego, dr. Vogler, który będzie zastępować w komisji interesy ciężkiego i wielkiego przemysłu Niemiec.

Komisja składa się tedy z nieprzeciętnych fachowców i swym składem osobowym rokuje wszelkie nadzieje, że sprosta swemu zadaniu.

K. P.

Wódz Wahabitów — Mussolini Arabji.

Ibn-Saud, słynny wódz Wahabitów, król Hedżasu i sułtan Nejdy, groźny władca pustyni arabskiej, jest niewątpliwie osobistością niepospolitą. Jego dotychczasowa świetna karjera wykazała, że zasługuje na to stanowisko, jakie zajął w świecie muzułmańskim ten najwybitniejszy obecnie, po Kemal-Paszy, wódz Islamu.

Przed kilkunastu laty Ibn-Saud był biednym wygnańcem, wydziedziczonym z tronu, bezprawnie zajętego przez uzurpatorską dynastję Raszydów, zabraniającą Ibn-Saudowi nawet wstępu do stolicy jego przodków, Hjal. Ten wygnaniec, pozbawiony tronu i wszelkich zasobów, miał jednak niepospolitą odwagę i iście wschodnią umiejętność korzystania z okoliczności. Odwagą swoją i ścisłem przestrzeganiem przepisów Koranu, co jest wybitną cechą fanatycznych Wahabitów, zjednywał sobie coraz większą popularność. Gdy wybuchła wojna światowa, Ibn-Saud potrafił swą popularność wśród mieszkańców pustyni z iście wschodnią przebiegłością wyzyskać.

O przeciągnięciu go na swą stronę zabiegali zarówno Turcy, jak i Anglicy. Ibn-Saud od jednych i od drugich brał pieniądze i jednym i drugim mydlił oczy i osiągnął swój cel — gromadził złoto, by je następnie rzucić na szalę walki o tron i władzę na pustyni.

Wojna sprowadziła zastój w handlu: karawany coraz rzadziej przemierzały pustynię, nie było na kim rabować zdobyczy, zmniejszył się też, wobec wprowadzenia na szlaki pustyni samochodów, popyt na wielbłądy i konie, to też nędza stawała się coraz powszechniejszą wśród mieszkańców pustyni. Ten właśnie moment wykorzystał Ibn-Saud dla zdobycia władzy. Obietnicą łupów zgromadził przy sobie większy zastęp Beduinów i na ich czele napadł na Hjal i zdobył go. Ziściły się jego marzenia: osiadł na tronie swych przodków, pomścił swą krzywdę na Raszydach i ogłosił się sułtanem Nejdy.

Wtedy dopiero wykazał swe niepospolite zdolności: sprytny i rzutki, umiał wyzyskać dla swych celów fanatyzm i wojowniczość plemion pustyni i po dwóch latach panowania, po przeprowadzeniu szeregu świętych wojen, założył państwo od Koweit i Oman na wschodzie aż po Hedżas, Azir i Jemen na zachodzie. Niedość na tem, zaczął organizować swe państwo i twardą ręką zaprowadzać ład. I na tem jednak nie poprzestał ambitny wódz Wahabitów. Posiadając za sobą najbitniejsze plemiona arabskie, napadł niespodziewanie na święte miasta Muzułmanów, Mekkę i Medinę, zajął je i wypędziwszy protegowanego Anglików, króla Husseina, sam się ogłosił królem Hedżasu.

Płonne były obawy wyznawców Islamu o losy świętych miast: Ibn-Saud nietylko zapewnił im należną opiekę, lecz ukrócił rabunki, dokonywane przedtem często na pielgrzymach, dążących do Mekki i Mediny, położył kres wyzyskiwaniu pielgrzymów przez kupców, ustalił ceny za pożywienie i mieszkanie, a nadto zarządził, aby ubożsi otrzymywali w świętych miastach pomieszczenie bezpłatnie.

Obecnie Ibn-Saud przeprowadza w swem państwie daleko idące reformy: chce koczownicze plemiona zmusić do osiedlenia się i zajęcia uprawą roli, zamiast dotychczasowego koczowania, rabunków i nieopłacającej się obecnie hodowli koni i wielbłądów.

Potężny władca, będący u szczytu potęgi, sam mieszka bardzo skromnie, jego pałac w stołecznem mieście, Ziad, jest wielką i obszerną lepianką, której jedyną ozdobę stanowi sułtan i król Ibn-Saud.

P.

W setną rocznicę powstania listopadowego.

W związku z inicjatywą grona artystów polskich uczczenia zbliżającej się setnej rocznicy powstania listopadowego przez zorganizowanie w Warszawie w roku 1931 szeregu wielkich imprez artystycznych, odbyło się w niedzielę, w sali Rady Miejskiej, na zaproszenie p. prezydenta miasta Słomińskiego informacyjno - organizacyjne zebranie przedstawicieli kół artystycznych.

Przybyło na zebranie około 30 osób, reprezentujących wszystkie dziedziny sztuki, m. in. obecny był dyrektor departamentu kultury i sztuki prof. Jastrzębowski.

Przewodniczył zebraniu prezydent miasta p. Słomiński, sekretarzował p. Kazimierz Strzemiński. Po zagajeniu posiedzenia przez p. prezydenta miasta, prof. Władysław Skoczylas zreferował sprawę i zgłosił wniosek treści następującej:

»Celem uczczenia przez artystów setnej rocznicy powstania listopadowego, postanawia się zorganizować w Warszawie w r. 1931 wystawy współczesnej sztuki polskiej, połączone z koncertami i festivalami muzycznemi, oraz teatralnemi. Przedmiotem zarówno wystaw, jak i konkursów artystycznych, ze wszystkich dziedzin sztuki mają być dzieła sztuki, stworzone w ostatnich trzech latach. Celem zrealizowania tych projektów, wybiera się komitet wykonawczy, złożony z reprezentantów wszystkich działów sztuki. Komitet ten zorganizuje poszczególne sekcje, opracuje regulamin swych prac i postara się o konieczne środki materjalne«.

Po krótkiej dyskusji wniosek ten został przyjęty, poczem dokonano wyboru komitetu wykonawczego w składzie kilkunastu osób.

J. Ł.

Człowiek i nazwisko.

Epokowe słowa wójta z »Chłopów«. — Żywy nieboszczyk i litościwy urząd podatkowy. — Nazwisko bez człowieka. — Człowiek bez nazwiska. — Nie to nazwisko, o które chodzi.

Nazwisko, tytuł urzędowy, akt oficjalny, jest rzeczą ważną dla wszystkich, a dla biurokratów ważniejszą od samego nagiego życia, nieopatrzonego oficjalnym tytułem. Wszak już wójt z »Chłopów« Reymonta dowodził głośno przy chrzcinach: Ty myślisz, babo, że twoje dziecko żyje dlatego, żeś ty je urodziła. Nieprawda ! Ono żyje dlatego, że ja je wciągnąłem do »regestru«. Temi mniej więcej słowy dostojnik ten, przekonany o dalekosiężności swego wpływu, dawał wyraz przekonaniu o wyższości papieru nad życiem, a nazwiska, czy tytułu, nad człowiekiem.

* * *

Życie, w ostatnich czasach, dało nam cały szereg bardzo ciekawych i zabawnych faktów z tej dziedziny, choć zabawnemi były raczej dla czytelników, niż dla tych, którzy je przeżywali. Oto pisma niemieckie doniosły niedawno o nieszczęśliwym rzemieślniku w jednem z miasteczek niemieckich, który ma pecha, że żyje realnie, będąc urzędowo umarłym. Chodzi tu mianowicie o pewnego rzemieślnika, który w czasie wojny zaginął na szereg lat, i nie dawał znaku życia po jej zakończeniu, jak tysiące jego towarzyszy doli. Żona, osobą widać z większym temperamentem, nie chciała dłużej czekać na nieobecnego. Wniosła podanie o uznanie zaginionego za zmarłego. W przepisanym terminie sprawa została załatwiona w myśl jej prośby i rzekoma wdowa wyszła po raz drugi za mąż. Tymczasem mąż, który urzędowo umarł, w życiu realnem cieszył się nienajgorszem zdrowiem i miał to szczęście, czy pecha, że powrócił do kraju i chciał wrócić do żony i do mieszkania. Jedno i drugie było zajęte. Próby wszczęcia kroków procesowych również rozbiły się o tę nieoczekiwaną przeszkodę, że żywy mąż według litery prawa był już nieboszczykiem. Proceder przywrócenia mu życia prawnego okazał się niezwykle żmudnym i trudnym, gdyż nawet po trzech latach usiłowań nie dał wyniku. Żywy nieboszczyk chodzi sobie tedy dalej po świecie, nie mogąc wyegzekwować swoich pretensji, ani własności i jeden tylko czynnik przyznał się do żyjącego nieboszczyka. Jest nim urząd podatkowy, który zażądał od niego zapłaty podatków, grożąc egzekucją, ale na te pretensje rzekomy nieboszczyk odpowiedział: Jeśli umarłem, to podatków płacić nie myślę. Sprawa trwa dalej, a rozstrzygnięcie jej przyprawi jeszcze wiele głów prawników o wyłysienie, albo o siwiznę.

* * *

Przy wyborach do sejmu bawarskiego zdarzył się inny zabawny wypadek z tej samej dziedziny. Oto z listy Związku chłopskiego wybrano do sejmu samo nazwisko bez człowieka. Mianowicie przeciwnicy Związku chłopskiego z katolickiego stronnictwa ludowego w Bawarji wnieśli protest przeciw wyborowi p. Antoniego Edera na posła do sejmu, twierdząc, że taki człowiek wogóle nie istnieje. Na dowód tego twierdzenia przedłożyli zeznania mieszkańców gminy i urzędu gminnego, pod którego kompetencją człowiek ów, czy też nazwisko miało realnie egzystować. Okazało się wreszcie, że nazwisko nie wiodło żywota wolnego od ciała, lecz, że rozminęło się ze swoim właścicielem. Przez pomyłkę przy ogłaszaniu rezultatów wyborów nazwisko wybranego Ederera przekręcono na Edera i dopiero po długich tarapatach, człowiek, któremu przekręcono nazwisko, zdołał wejść w sposób bezsporny w posiadanie mandatu zdobytego z niemałym trudem.

* * *

W Berlinie żyje sobie niejaki p. Jo Lehrman, figura dosyć znana w sferach literackich i teatralnych, a raczej wśród tych, którzy się około tych sfer kręcą. P. Jo Lehrman, tytułujący i podpisujący się tytułem doktora filozofji, jest mieszaniną dosyć zabawną entuzjasty sztuki, dyletanta, blagiera i hochstaplera. Zrazu prowadził własny teatr i zbankrutował, potem rzekomo został kierownikiem administracyjnym innego małego teatru i naciągnął pewną firmę aparatów radjowych i gramofonów na sprzęty, przeznaczone rzekomo na użytek tej sceny. Okazało się to nieprawdą. Przyszło do procesu. I cóż się stało?

Dr. Jo Lehrman podał, że urodzony jest w Wiedniu, a na pytanie niedyskretnej władzy, oświadczył, że na Uniwersytecie wiedeńskim zdobył tytuł doktora filozofji.

Po dłuższych badaniach i pilniejszem przypatrywaniu się z doktora Jo Lehrmana nie zostało nic. Najpierw zniknął doktor, albowiem Uniwersytet wiedeński, do którego zwrócono się po informacje, odpowiedział, że nigdy człowiek tego nazwiska nie zdawał w jego murach doktoratu.. Analogiczną odpowiedź dał urząd metrykalny, twierdząc, że człowiek tego nazwiska nigdy się w Wiedniu nie urodził. Przed sądem został więc nagi człowiek bez nazwiska, który pytany o właściwe swoje imię, obstawał przy pierwotnem swojem twierdzeniu a potem, znudzony, przestał odpowiadać. To go nie uchroniło jednak od kary dwu miesięcy więzienia. Ciekaw jestem, w jaki sposób urząd więzienny wciągnął na swoje listy tego człowieka bez nazwiska.

* * *

I jeszcze jedna anegdota, związana częściowo z tytułem i tematem. W bardzo poczytnym »Lokalanzeigerze« berlińskim pojawił się pewnego dnia inserat, w którym bogata, miljonowa wdowa poszukuje towarzysza życia. Ochotnych znalazł się cały legjon i listy setkami posypały się pod wskazaną cyfrą. Każdy z pełnych nadziei kandydatów, otrzymał w krótkim czasie odpowiedź, pisaną ręką niewieścią, życzliwą, ciepłą i zachęcającą, która adresata wzywa, aby w określonym dniu stawił się na koncercie kompozytorki i kapelmistrzyni wiedeńskiej p. Lizy Majer, występującej w tym dniu w Berlinie. Miljonowa dama, tak stało w liście, będzie siedziała w pierwszym rzędzie i będzie trzymała w ręku wielką białą różę. Kilkuset kandydatów, z których nie, wszyscy obfitowali w gotówkę, szarpnęło się

KRONIKA

LUTY
13
ŚRODA

KALENDARZ
Rzym.-kat. Popielec
Gr.-kat. Tryfona

Wschód słońca g 6 m 55
Zachód „ „ 16 „ 45
Długość dnia g 9 m 49

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa 13 lutego „Marja Stuart".

Czwartek 14 lutego „Tylko ty" 50% zniżki.

Piątek, dnia 15 lutego o godz. 7.30 „Broadway".

Dwie premiery w Teatrach miejskich ukażą się równocześnie w sobotę 16 bm. Teatr Wielki występuje z wznowieniem wspaniałego 4-aktowego ludowego dramatu muzycznego głośnego kompozytora S. Mussorgskiego pt. „Borys Godunow".

Miejski Teatr Mały zainauguruje swoją działalność w sobotę 16 bm. wyborną komedją A. Słonimskiego, pt. „Murzyn Warszawski". Komedja ta, odzwieciadlająca świetnie stosunki warszawskie, nie schodzi obecnie z afisza w Teatrze Polskim w Warszawie, a równocześnie grana jest z niebywałem powodzeniem na scenach: krakowskiej, poznańskiej i wileńskej w Teatrze „Reduta". Dyrekcja Teatru lwowskiego dała sztuce tej pierwszorzędną reprezentację artystyczną, którą tworzą pp. Kwiatkiewiczowa, Michnowska, Poraska, Rowińska, Czaki, Dobrzański, Peliński, Strzelecki i Szyndler, z reżyserem Rasińskim kreującym zarazem główną role męska na czele.

Nieznajomemu. Za nadesłanie mi w podarunku po ostatniem przedstawieniu „Marji Stuart" wspaniałego dzieła M. De Marlesa, tą drogą składam ofiarodawcy za tak miły dar, wyrazy serdecznego podziękowania. Z wysokiem poważaniem Leonja Barwińska.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Piątek 15 lutego: Leopold Muenzer, trzeci koncert z towarzyszeniem orkiestry. 1151

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Tajny kurjer".
CHIMERA: „Robert i Bertrand".
FATAMORAGANA: „Gehenna zdradzonego męża".
GRAŻYNA: „Człowiek z biczem".
CASINO: „Wiera Mircewa".
COLOSSEUM: „Strażacy".
KOPERNIK: „Miasto miljona poległych".
LEW: „Królowa Jazzbandu".
LUNA: „Karkołomny pościg".
PALACE: „Grobowiec wielkiej miłości".
PAN: „Ulubienica Wiednia".
PASAŻ: Harry Peel „Panika".
PROMIEŃ: „Noc miłości".
UCIECHA: „Casanova".
MARYSIEŃKA: „Miasto miljona poległych".
OAZA: „Błękitne noce".

O obecnej szkole średniej mówić będzie w Czytelni Katolickiej w czwartek 14 bm. o 7 wiecz. prof. dr. August Paszkudzki.

Trzeci wykład dr. J. Frostiga p. t. „Uraz i konflikt" odbędzie się w środę dnia 13 lutego br. o godz. 19-tej w sali Kopernika. Uniwersytet ul. Marszałkowska 1.

Doroczny koncert „Echa-Macierzy", obejmujący w programie przeważnie nieznane dotychczas we Lwowie utwory chóralne Walewskiego, Lachmana i Rączki, odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 20 w sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego przy ul. Akademickiej 13. Współudział bierze ceniona śpiewaczka p. Marja Błażyńska. Bilety w cenie po 4, 3, 2, i 1 zł. do nabycia w dniach 13, 14 i 15 b. m. od g. 7—8 wieczorem w lokalu „Echa" przy pl. Gołuchowskich 4 II p. (gmach Skarbka) i w dniu koncertu przy kasie.

Walne Zgromadzenie członków Związku Muzyków-Pedagogów odbędzie się 17 lutego o godz. 10½ przedpoł. w małej sali Tow. Muz.

Do społeczeństwa żydowskiego wydał gorącą odezwę Komitet Żydowskich Zrzeszeń Gospodarczych z wezwaniem do zbierania składek na biedne dzieci żydowskie, które zwłaszcza w obecnych czasach katastrofalnych mrozów przymierają z głodu i chłodu.

Nowa mogiła. Zgasł we Lwowie, przeżywszy lat 33, profesor gimn. Feliks Rossowski, syn ś. p. Władysława, artysty-malarza, bratanek Stanisława Rossowskiego. Kochany przez uczniów i kolegów, pozostawia po sobie pamięć cichego, pożytecznego pracownika. — Osierocił żonę i małego synka.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem Kom. Rządu dr. Nadolskiego, uchwalono między innymi wprowadzić na rok budżetowy 1929/30 opłaty drogowe w wysokości 1,950.275 zł. i zatwierdzić odnośny statut podatkowy. Według tego statutu obciążenie opłatami drogowemi poszczególnych płatników nie może przekraczać 75 proc. płaconego przez nich państw. podatku gruntowego, 50 proc. podatku od nieruchomości i 15 proc. ceny wykupna świadectw przemysłowych; udzielić Antoniemu i Zofji Łukasiewiczom pozwolenia na nadbudowę III piętra w realn L 14 przy ul. 29 Listopada; udzielić dyrekcji zakładu ubezpieczeń od wypadków pozwolenia na nadbudowę podda sza w realności przy ul. Niecała L. 4; p. Józefowi Jaworskiemu pozwolenia na budowę II-piętrowego domu przy ul. Murarskiej 34; uchwalono dalej wykonać przez Wydział III. roboty konserwacyjne w budynku parafialnym kościoła P. Marji Śnieżnej za kwotę 7.800 zł., oraz pokrycie blachą wieży kościoła i gzymsów kamiennych za kwotę 8.430 zł. W dalszym ciągu zatwierdzono wygotowany przez oddział pomiarowy plan zabudowania bloku złożonego z 22 parcel na Żelaznej Wodzie przeznaczony na sprzedaż dla osób prywatnych z tem, że wolno tam będzie budować domy bliźniacze parterowe. Uchwalono dalej przyznać Tow. Budowy Domu Żołnierza stałą subwencję w kwocie 15.000 zł. rocznie przez 9 lat; dalej przyznać tow. opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich subwencji na dożywianie w sumie 1.400 zł. — W końcu przyjęto Dr. Zygmunta Nadla do Związku Gminy m. Lwowa.

Herbaciarnie. Jak już donosiliśmy z inicjatywy Zast. Kom. Rządu r. Frankowskiego i naczelnika Wydziału IV. Dr. Dolińskiego urządzono we wszystkich dzielnicach miasta miejskie stacje dla wydawania gorącej herbaty ubogiej ludności. W dzielnicy I-szej urządzono stację narazie w lokalu komisarjatu, a w razie potrzeby otwarte zostaną dwie dalsze stacje w ochronce Piłsudskiego przy ul. Jabłonowskich i w ochronce miejskiej przy ul. Stalmacha. W dzielnicy II. znajduje się herbaciarnia w schronisku Braci Albertów ul. Złota L. 4 i w ochronce miejskiej przy ul. Niemcewicza. W dzielnicy III znajduje się herbaciarnia w ochronce miejskiej przy ul. Zamarstynowskiej 36. W dzielnicy IV w domu L. 71 ul. Łyczakowska. W dzielnicy V, której ludność najwięcej korzysta z herbaty urządzono stacje w lokalu stacji ratunkowej, dalej w żydowskiem schronisku dla bezdomnych przy ul. Boimów 29 i w miejskim urzędzie opieki generalnej przy ul Chorążczyzny 22. W dzielnicy VI znajduje się herbaciarnia w lokalu Komisarjatu oraz w Sokole II. W miarę potrzeby uruchomione będą dalsze herbaciarnie. Wczoraj w godzinach rannych z ramienia wydziału opieki społecznej skontrolował wszystkie herbaciarnie r. Ochman i stwierdził należyte ich funkcjonowanie. W każdej herbaciarni wydaje się 200 do 300 porcji dziennie. — Z ruchu w herbaciarniach widać, że inicjatywa urządzenia ich była bardzo zdrowa i na czasie. Instytucje i osoby prywatne śpieszą z pomocą w tej akcji. Oto Kasyno narodowe złożyło na herbaciarnie 300 zł., Związek Polskich Kas Oszczędności 100 zł., poszczególni zaś piekarze i kupcy dostarczają wiktuałów. Od dziś do herbaty będzie dodawana na zarządzenie zarządu miasta — kromka chleba.

Sezonowa kradzież. Do składu futer Gustawa Knopfa przy ul. Legionów 29 dokonano zuchwałego włamania. Przez otwór wybity w sklepieniu piwnicy, wynieśli złodzieje futra i skórki wartości ponad 6000 zł.

KRAJOWA

P o z n a ń. **Wręczenie odznaki Legji Honorowej prof. Dembińskiemu.** W Uniwersytecie poznańskim odbyło się uroczyste wręczenie krzyża Legji Honorowej prof Drowi Stanisławowi Dembińskiemu, honorowemu profesorowi Uniwersytcu poznańskiego. Wręczenia krzyża dokonał konsul francuski w Poznaniu Fiez Vandal, poczem przemawiali: rektor Uniwersytetu Niezabitowski, prof. Tymieniecki, prof. Langlade, imieniem Koła Historyków student Szczygielski, b. Minister prof. Ćwikliński. Na przemówienia te odpowiedział prof. Dembiński.

T o r u ń. **Częściowa likwidacja zatargu między lekarzami a Kasami Chorych.** W dniu 7 bm. odbyło się w Toruniu posiedzenie zarządu Związku Lekarzy i Kasy Chorych, na którem zawarto ustną prowizoryczną umowę, w myśl której aż do czasu zupełnego zlikwidowania istniejącego zatargu na terenie poznańskim i Pomorza lekarze od dnia 8 bm. przyjmować będą chorych członków Kasy którzy za poradę nie będą płacili lekarzom gotówki, lecz leczeni będą na rachunek Kas Chorych.

R a d o m. **Wymordowanie całej rodziny.** Pasażerowie, jadący autobusem z Radomia do Skaryszewa, byli świadkami okropnej sceny. Obok szosy, którą jechał autobus, uciekało dwoje staruszków, a zanimi gonił z zakrwawioną siekierą młody wieśniak. W pewnym momencie dopadł on uciekających, jednem uderzeniem rozpłatał głowę kobiecie, poczem dopadł starca i zadał mu kilka śmiertelnych ciosów. Po spełnieniu tego morderstwa sprawca rzucił się do ucieczki w kierunku wsi Janiszpola. Natychmiastowa pomoc, okazana staruszkom przez pasażerów autobusu, nie zdołała nieszczęśliwym ocalić życia. Tymczasem morderca, jak się później okazało, notoryczny przestępca Jan Jasiński, udał się do mieszkania swego szwagra, a zastawszy go leżącego w łóżku, zamordował go, zadając kilka ciosów siekierą. Po dokonaniu tego nowego mordu, udał się do swej chaty, leżącej w sąsiedztwie i popełnił zemstę na własnej żonie oraz paromiesięcznem dziecku, przebijając oboje widłami. Nakoniec podpalił własną chatę i uciekł do lasu.. Pościg za ohydnym mordercą nie dał dotąd rezultatu. Powodem ohydnego morderstwa były niesnaski na tle majątkowem.

B y d g o s z c z. **Kapitan zabija kaprala.** W tych dniach garnizon bydgoski — jak już donosiliśmy — został poruszony do głębi tragicznym wypadkiem jaki miał miejsce w 62 p. p. Znany na tut. gruncie kpt. Teichman Konarzewski w swojem mieszkaniu zastrzelił kaprala, oraz ciężko zranił siebie samego. Przyczyną tego targnięcia się na życie podwładnego oraz swoje własne był, jak stwierdzają czynniki kompetentne niezwykle silny rozstrój nerwowy, spowodowany ciężkiemi przejściami w okresie wojny, oraz przeżyciami natury czysto osobistej ostatnich dni. Powody targnięcia się na życie kaprala nie są znane. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż śmierć jego nastąpiła wskutek nieszczęśliwego przypadku.

Sensacyjny proces dra Kolnika i tow.

Wczoraj przesłuchano adwokatów dr. Reissa i dr. Bubera, którzy interwenjowali w sprawie winkulacji towarów na rzecz swoich klijentów, oraz adwokata dr. Gelba, który w swoim czasie zajęty był w »Mazadze«. Ponadto zeznawał urzędnik Banku Gosp. Kraj., Marjan Krajewski. Zeznania dr. Gelba były znamienne, świadczyły o optymizmie, który nie opuszczał nigdy Pistynera, by go posadzić wkońcu na ławie oskarżonych. Dr. Reiss podkreślił, jaką szkodę poniosły firmy zagraniczne z tej racji, iż Bank wydawał towar bez pokrycia.

25-lecie Polskiego Tow. Filozoficznego.

Dn. 12 bm. o godz. 19-tej odbyło się w sali Kopernika, Uniwersytetu im. Jana Kazimierza uroczyste zebranie dla uczczenia dwudziestopięciolecia istnienia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa prof. dr. Kazimierz Twardowski, który od chwili powstania Towarzystwa po dzień dzisiejszy godność tę piastuje. Po serdecznem przywitaniu wszystkich obecnych wygłosił prof. Twardowski obszerne przemówienie. Pierwsza część przemówienia zawierała sprawozdanie z działalności Towarzystwa, druga poświęcona była rozważaniom na temat stosunku filozofji, uprawianej ze stanowiska naukowego (którą reprezentuje Polskie Tow. Filozoficzne) do filozoficznych, metafizycznych poglądów na świat. Zapowiedziany odczyt prof. dra Tadeusza Kotarbińskiego z Warszawy p. t. »Analiza materjalizmu« nie odbył się ponieważ prelegent z powodu znacznego opóźnienia się pociągu nie zdążył na czas przybyć z Warszawy do Lwowa. Odczyt ten odbędzie się w dniach najbliższych.

Na zebraniu przyjęto przez aklamację wniosek dr. Franc. Smolki, na zasadzie, którego Walne Zgromadzenie Tow. Filozoficznego mianuje w dowód uznania dla niespożytych zasług i w dowód wdzięczności za niestrudzoną pracę prof. Kazimierza Twardowskiego — swym członkiem honorowym.

Na zebraniu byli obecni prócz licznie zebranych członków Towarzystwa i gości przedstawiciele Uniwersytetu, grono profesorów, przedstawiciele różnych towarzystw naukowych. Pozatem poszczególne wydziały uniwersytetów, towarzystwa naukowe polskie i zagraniczne, zrzeszenia dziennikarskie i literackie, wreszcie osoby prywatne nadesłały telegramy i listy.

To i owo.

Żywiej zabiły serca.

Katastrofalne mrozy wszystkim dają się we znaki, najdotkliwiej jednak cierpią ci, którzy albo nie posiadają dachu nad głową i tułą się gdzieś po chwilowo zdobytych kątach, lub których rodzaj zarobkowania zmusza do stałego przebywania na wolnem powietrzu.

O tych pomyślał Zarząd miasta, rozpalając na ulicach i placach dniem i nocą płonące ogniska, otaczane skwapliwie przez spragnionych ciepła, oraz otwierając herbaciarnie. Tłumny w nich napływ świadczy, jak bardzo ten pomysł był na czasie, jak zbawienne oddaje usługi marznącym rzeszom.

Gest Zarządu miasta był piękny — przeczyć nikt nie ma zamiaru, gmine jednak naszą wyprzedził ów bezimienny profesor, który samorzutnie złożył pewną kwotę w Pogotowiu ratunkowem na gorącą herbatę dla biedaków. Obok niego stanęła zaś i właścicielka Niemirowa, która — widząc przepracowanie lekarzy i funkcjonarjuszy Pogotowia — pośpieszyła im z pomocą w zaopatrywaniu setek odmrożonych rąk, nóg, uszów i nosów. Za ich przykładem i innym żywiej zabiły serca: posypały się ofiary, herbaciarnie pracują intensywnie, odwiedzane coraz liczniej.

Zapał ten jednak nie może ostygnąć rychło. Aczkolwiek mróz zwalnia nieco, wyrządził już ludziskom tyle krzywdy, że i pomoc społeczeństwa musi być obliczona na dłuższe tygodnie, obejmując systematycznie pod swe opiekuńcze skrzydła całe miasto, zwłaszcza przedmieścia, na których gnieździ się największa nędza.

Że i Gmina grosza tu nie poskąpi — nie wątpię. (r.)

tego dnia na drogi pierwszorzędny fotel w Filharmonji, aby znaleść się bliżej swojej wybranej i pokazać w ten sposób, że i oni nie najgorzej są sytuowani pod względem finansowym. Atmosfera na koncercie była bardzo podniecona. Zauważono, że cały szereg młodszych i starszych panów, zwłaszcza tych pierwszych, nerwowo rozgląda się po sali. Dama z różą jakoś się nie zjawiała. Koncert się rozpoczął, lecz na sali nie ustawały szepty, które corazto bardziej mnożyły się i rosły. Berlińczyk nie ma zwyczaju wstydzić się tego, że wpadł i że go nabrali, lecz szuka pomsty. Wyprowadzeni w pole panowie szybko porozumieli się ze sobą, wszczęli hałas taki piekielny, wołając »Oszukano nas! Skandal!«, że kapelmistrzyni musiała nietylko przerwać koncert, ale i zemdleć na estradzie. Powiadają, że drugą połowę obecnych stanowiły niewiasty nabrane w analogiczny sposób przez nieznanego mężczyznę. Ale one zachowały się cicho, gdy mężczyźni solidarnie wnieśli skargę sądową i założyli związek kawalerów róży.

Okazało się, że mąż mało znanej artystki, w porozumieniu z nią, czy też bez, wymyślił ten trick, aby zapełnić salę i zdobyć żonie imię. Zdobyła jednak inne niż to, którego się spodziewała i do którego dążyła. Wróciła do Wiednia i opowiada dziennikarzom, że rozwiedzie się z mężem, który wbrew jej woli naraził ją na taki skandal. Czy to prawda? Niewiadomo.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Wystawa okręgowa szkolna odbyła się w tych dniach w Warszawie.

Zwiedzający mieli sposobność podziwiać niebywały rozrost szkoły dzisiejszej tak pod względem urządzeń technicznych jak i wychowawczym.

Rozmieszczenie eksponatów w gmachu gimn. im. Król. Jadwigi okazało się bardzo korzystnem, ze względu na przejrzystość i estetykę wystawy.

Wystawcy przedstawili całokształt prac wykonanych już przez najniższe komórki szkoły ogólno-kształcącej, tj. przedszkole, przez szkołę powszechną wyżej zorganizowaną siedmioklasową aż do najwyższych klas szkoły średniej i semin. — idąc po ideologji jednolitej szkoły, zobrazowali cały wysiłek dzisiejszej szkoły twórczej.

Szczególniej w dziedzinie pomocy naukowych — uderzała pomysłowość i twórczość nauczycielstwa.

Podkreślić również należy liczne usiłowania wprowadzania nowych metod nauczania jak koncentracji w nauczaniu, metodę ośrodków zainteresowań, oraz metodę laboratoryjną. Liczne wykresy, fotografje i albumy ilustrują bogate życie szkolne w stolicy.

Wśród wielu pięknych eksponatów wybijają się prace uczniów szkół średnich, co świadczyłoby o wysokim poziomie tych szkół, oraz o szlachetnych usiłowaniach kierowników ich, aby je na tym poziomie utrzymać. Rywalizacja, jaka istnieje wśród szkolnictwa prywatnego średniego w Warszawie odbija się dodatnio na wynikach pracy. Tej rywalizacji i szlachetnej emulacji wśród państwowych szkół średnich na innych wystawach nie można było zauważyć.

Imponującym był również dorobek szkoły powszechnej, szczególniej w dziedzinie prac, wykonanych w rozlicznych warstatach szkolnych i pracowniach.

Wogóle uposażenie techniczne szkół warszawskich budzi zrozumiałą zazdrość wśród szerokich kół nauczycielskich z prowincji i brak tych uposażeń jest usprawiedliwieniem, że nie wszystkie wystawy mogą być tak obeslane, jak warszawska.

Bardzo pocieszającym objawem, jest wprowadzenie do wyższych klas szkół powsz. żeńsk. w Warszawie kursów gospodarstwa domowego, które u nas we Lwowie np. istnieją dopiero po skończeniu 7 klasy, gdy młodzież już się po różnych uczelniach rozprószy, skutkiem czego kursy te u nas cierpią na brak frekwencji. Eksponaty tych kursów u nas we Lwowie były liczniejsze i cenniejsze. — Uderzał na wystawie warszawskiej zupełny brak szkół zawodowych, jakby ich w Warszawie nie było, co natomiast we Lwowie dało imponujący wprost obraz, czem jest szkoła zawodowa i co uczniom dać może.

Szkolnictwo specjalne reprezentowane było w licznych eksponatach, zaznaczając się bardzo dodatnio, szczególniej szkoła ćwiczeń instytutu dla umysłowo upośledzonych, prowadzona metodą ośrodków zainteresowań budziła podziw dla rzetelnej pracy.

Dział hygjeny szkolnej oraz wychowania fizycznego również przedstawiał się bogato — tak w urządzeniach technicznych jak i w wykresach, ilustrujących prace nauczycieli i lekarzy szkolnych; sprawozdania z kolonji letnich, prac tyczących się dożywiania młodzieży, relacje kół hygjenicznych oraz kół Czerwonego Krzyża uzupełniały ten dział.

Słowem, wyniosło się z wystawy miłe uczucie, że szkolnictwo w Polsce kroczy po drodze postępu bardzo szybko. M. S.

Wyniki ekspedycji do Pamiru. Szef ekspedycji niemiecko-sowieckiej do Pamiru Godunow złożył w Leningradzie sprawozdanie o wynikach naukowych i praktycznych tej ekspedycji. Oświadczył on, że dokonane zostały w wyniku prac przeprowadzonych przez ekspedycję, zasadnicze zmiany na mapach geograficznych. Poraz pierwszy zbadany był lodowiec Kamma. Na wysokości około 4000 metrów odkryto 27 lodowców. Odkryto dalej pokłady saletry, zebrano cenne okazy minerałów, flory i fauny Pamiru, w ogólnej ilości 17 tysięcy. Okazy te były dotychczas nieznane. Zebrano m. in. okazy roślin hodowanych w Pamirze, w tej liczbie zboża pamirskiego.

Dzieła sztuki ze zbiorów Hohenzollernów. Ze strony kompetentnej zaprzeczają wiadomościom, jakie się ukazały w prasie angielskiej o sprzedaży obrazów, należących do Hohenzollernów, m. i. słynnego arcydzieła Watteau »Embarquement pour Cythère«. Wyjaśniają, iż z 12-tu obrazów Watteau, które są w posiadaniu Hohenzollernów, państwo pruskie nabyło 9, w tej liczbie wspomniane wyżej »Embarquement«, jakoteż dwa panneaux z »Enseigne de Gersaint«. Dzieło to znajduje się obecnie w dawnym pałacu cesarskim w Berlinie, gdzie jest dostępne dla publiczności. Hohenzollernowie posiadali więc jeszcze 3 obrazy Watteau, z których jeden sprzedany został, blisko rok temu, do Ameryki.

Dyrektor Grzegorz Fitelberg w Sztokholmie. Królewska Filharmonja w Sztokholmie zwróciła się do dyr. Fitelberga z zaproszeniem dyrygowania wielkim koncertem symfonicznym. Dyr. Fitelberg postanowił cały program poświęcić wyłącznie muzyce polskiej. Koncert złożony z utworów Szymanowskiego, **Różyckiego**, Karłowicza i Marka **odbędzie się dnia** 17 lutego.

Trzechsetne przedstawienie »Pana Twardowskiego«. Balet fantastyczny Ludomira Różyckiego »Pan Twardowski« grany był w przeciągu zaledwie kilku lat 299 razy. Najbliższe przedstawienie tego dzieła odbędzie się w sobotę wieczór dnia 16 b. m. będzie zatem zkolei 300-tnem. Dyrekcja opery postanowiła nadać sobotniemu przedstawieniu charakter uroczysty, celem uczczenia zasług Ludomira Różyckiego.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Archeion. Czasopismo naukowe, poświęcone sprawom archiwalnym. Redaktor: Stanisław Ptaszycki. IV. Warszawa, 1928. Wydawnictwo Archiwów Państwowych. Str. 216.

Nowy zeszyt „Archeionu" jest dalszym krokiem na drodze rozbudowy naszej archiwistyki. Główną uwagę poświęcono problemowi archiwów kościelnych. Zajmuje się tem prof. Abraham w artykule p. t. „Ustawodawstwo kościelne o Archiwach", uwzględniając zarówno dane historyczne w Polsce i zagranicą, jak i obecne w tym względzie tendencje. Kościół polski ma bogatą tradycję pietyzmu dla archiwów, która i dziś objawia się w szeregu zarządzeń i postanowień na tem polu w poszczególnych djecezjach. Szczegółowo „naukową organizacją archiwów djecezjalnych" zajmuje się ks. Dr. Kwolek z Przemyśla, założyciel i organizator tamtejszego archiwum.

Sprawy terminologji poruszają prof. A. A. Kryński, P. Dąbkowski i St. Ptaszycki („Archiwista i archiwarjusz"), oraz Dyr. Siemieński („Wykazy"). Zagadnienia historyczne i opisy znalazły się w pracach Dra Stojakowskiego („Akta Rady Nieustającej 1775—1788"), Dra T. Mańkowskiego („Archiwum w Jabłonnie", w niem akta po Stanisławie Auguście i ks. Józefie Poniatowskim) oraz Dyr. St. Ptaszyckiego („Inwentarz Archiwum Koronnego z r. 1613"). Zamyka zeszyt kronika ze sprawozdaniami instytucyj archiwalnych w Lublinie, Poznaniu i Wilnie, oraz dział urzędowy z protokołem V. Sesji Rady Archiwalnej, budżetem archiwów i składem osobowym korpusu archiwalnego. **K. T.**

»Przegląd Skarbowy«. Nr. 11 »Przeglądu Skarbowego« (dawniej »Sprawy podatkowe«), organ towarzystwa przyjaciół Skarbu Państwa, zawiera: Na marginesie nowych projektów podatkowych, artykuł Wł. Ostrowskiego — koncesje skarbowe na sprzedaż napojów alkoholowych, orzeczenia najwyższego trybunału administracyjnego (młyn i piekarnia) przegląd oraz wykładnię ustaw i rozporządzeń skarbowych.

Nr. 12 zawiera artykuł Kazimierza Jastrzębca — Kaucje emigracyjne, zestawienie p. t. podatek majątkowy w innych państwach oraz zwykłe działy.

Nr. 6-ty „Kobiety Współczesnej" przynosi jak zwykle bogatą treść społeczną i omawia szereg spraw żywo interesujących kobietę. zasługuje zwłaszcza na uwagę artykuł wstępny, omawiający konieczność przygotowania kobiet do ich przyszłych obowiązków macierzyńskich. Numer jest bogato ilustrowany. Estetycznie wykonany dodatek pod tytułem „Mój Dom", w którym J. Korzeniowska daje piękne modele najmodniejszych lamp, oraz tablica haftów stanowią cenne jego uzupełnienie.

Przegląd Społeczny, miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Numer 1 zawiera na wstępie artykuł Dra Michała Friedländera p. t. „Zmiany duchowe u młodzieży w wieku przełomowym". Z innych wymienić należy artykuł Dra I. Heschelesa „O dzieciach obarczonych kiłą wrodzoną". Pozatem w numerze mieści się kronika, przegląd zagraniczny i przegląd czasopism.

ANDRÉ CHARPENTIER. 8)

Strzeż się.

— Będziemy niezmiernie bogaci, mój drogi. Nic teraz nie stoi na przeszkodzie moim planom. Marsan umarł, a gdy tylko Eljana trochę o nim zapomni, otworzy mi się wdzięczne pole do działania. Mogę swobodnie starać się o rękę tej gąski. Skorzystam z jej przygnębienia, będę udawał bezinteresownego pocieszyciela i rozkochanego adoratora. Jestem wprawdzie o trzydzieści lat od niej starszy, ale to nie ma znaczenia. »Serce nie zna wieku« — wykrzywił się szyderczo. — Będzie z nas bardzo dobrane małżeństwo. Dwunastomiljonowy posag jest już jakby moją własnością. Co prawda, jest nią już oddawna, bo go nieźle już napocząłem, o czem, zdaje się, wiesz, i byłoby mi trochę trudno zdać rachunki mojej pupilce, gdyby ich zażądała.

— Muszę mieć te pieniądze! — zakończył ostrym tonem, uderzając pięścią w stół.

— Musimy je mieć — poprawił Laranchard.

Zambarow zrozumiał aluzję i rzekł spokojnie:

— Oczywiście, że nie będziesz pokrzywdzony. Niech tylko wszystko się ułoży w myśl moich planów, a zaręczam ci, że nie będziesz pokrzywdzony. Niech tylko wszystko się ułoży w myśl moich planów, a zaręczam ci, że nie będziesz zmuszony do niepokojenia się o przyszłość.

Pseudo-Dupont skorzystał z tych słów, by przypomnieć bankierowi rzeczywistość.

— W oczekiwaniu tej pięknej przyszłości, która oby nie dała na siebie długo czekać, byłbym bardzo rad, gdybym mógł otrzymać małą zaliczkę. Mam w tej chwili moc wydatków, wywołanych zmianą mego życia.

Zambarow wyjął z kieszeni książeczkę czekową.

— Ile ci trzeba?

— Jak najwięcej — odpowiedziała, uśmiechając się chciwie, ofiara Huberta Marsana.

— Piętnaście tysięcy? Dwadzieścia?

— Wypisz trzydzieści dla równego rachunku.

Nie bez żałosnego westchnienia bankier wypełnił czek i, podpisawszy go, podał swemu wspólnikowi.

— Proszę cię jednak bardzo, mój drogi, abyś nie robił żadnych głupstw. Nie zacznij przypadkiem zbytnio hulać i ściągać na siebie uwagę niepowołanych.

— Cóż znowu? Wiktor Dupont jest wzorem cnót!!! Nie tak, jak ten łobuz Laranchard! — cześć jego pamięci i niech mu ziemia lekką będzie!

To mówiąc schował czek do portfelu, sprawdziwszy przedtem uważnie wpisaną cyfrę, i wziął kapelusz.

— Życzę powodzenia, bezinteresowny kochanku! Niech wszystkie bogi mają cię w swej opiece i sprawią, aby nadobna Eljana Roselet spojrzała na ciebie nareszcie łaskawem okiem!

— Mam tę błogą nadzieję.

— A co będzie, jeśli Eljana nie zechce się zgodzić?

— Tem gorzej dla niej — zawołał gwałtownie bankier. Na chwilę złe jego oczy zabłysły okrucieństwem, lecz szybko się uspokoił.

— Nie boję się oporu z jej strony. Eljana zgodzi się sama, lub zmuszę ją, aby się zgodziła.

— Przy jej charakterku trzeba być przygotowanym na różne niespodzianki. Miałem możność doświadczenia tego na własnej skórze, gdy z twego polecenia starałem się o jej względy, celem odpalenia Marsana. Nie udało się wcale, chociaż wziąłem się do tego z entuzjazmem, tem bardziej, że wiedziałem, iż uzyskanie wzajemności sowicie mi się opłaci.

— Dajmy pokój temu, co było. Sprawa mimo naszej woli, wzięła inny obrót. Nie chodzi zresztą o drogi, prowadzące do celu, lecz o sam cel, a że będzie osiągnięty — za to ręczę.

Ostatnie słowa bankier wymówił z naciskiem.

— Nie wątpię o powodzeniu — rzekł wychodząc Dupont. — W każdym bądź razie jestem do twego rozporządzenia. Do nowego rozkazu będę mieszkał w hotelu Salvador.

— Doskonale!

* * *

Podczas tej rozmowy dwóch łotrów, których wszyscy w swej naiwności uważali za najuczciwszych ludzi pod słońcem, biedna Eljana walczyła ze zwątpieniem, które ją pomału opanowywało. Czyż było możliwe, aby jej Hubert okazał się mordercą i złodziejem? Słowa opiekuna powiększyły jej rozterkę. Chcąc uchwycić jakiś cień prawdy w tej straszliwej zagadce, Eljana postanowiła udać się do mieszkania Huberta, wiedząc, że znajdzie tam jego zaufanego służącego, Piotra, który znał Huberta od dziecka i kochał go jak syna.

Stary Piotr od tragicznego dnia pogrążony był w rozpaczy. Podobnie jak i Eljana Roselet, nie mógł uwierzyć w winę swego pana. Szlochając, starał się wykazać jego niewinność; mówił o swej długoletniej służbie podczas której miał możność poznania nawskroś szlachetnego charakteru Marsana.

— Nie uwierzę nigdy, aby mój pan zamordował pana Larancharda — mówił Eljanie. — Znam go przecież od małego dziecka. A tem bardziej nie uwierzę, by mógł uciec po dokonaniu zbrodni. To nie leżało w jego charakterze. Mój pan nie był zdolny do tak ohydnego czynu.

Z zapartym oddechem Eljana chwytała każde słowo. Oczy jej zabłysły nadzieją. Złożyła ręce jak do modlitwy, powtarzając gorączkowo:

— Wszak prawda, że on nie mógł tego zrobić? On nie mógł popełnić zbrodni?

Stary sługa z wiarą potrząsnął siwą głową.

— Wierzę w to głęboko; mój pan jest niewinny, choć wszystkie pozory są przeciwko niemu. Ale on tego nie zrobił. Nie! Mógłbym przysiąc na moją głowę.

(C. d. n.).

Konflikt w Komisji wojskowej Sejmu.

Warszawa, 12 lutego. (PAT). Dziś odbyło się zwołane przez posła Roję, jako wiceprzewodniczącego, posiedzenie Komisji wojskowej, przy udziale 21 posłów. Nieobecni byli członkowie B. B. W. R. Poseł Roja otwierając posiedzenie oświadczył, że od kilku miesięcy posiedzenia nie były zwoływane. W dniu 8 b. m. poseł Trąmpczyński zwrócił się do niego jako do zastępcy przewodniczącego Komisji wojskowej z prośbą o zwołanie Komisji w myśl art. 76 regulaminu Sejmu. Wobec tego poseł Roja zwołał Komisję. Wreszcie poseł Roja zaznaczył, że poseł Kościałkowski, jako przewodniczący Komisji, nadesłał mu odpis pisma wystosowanego przezeń do marszałka Sejmu, w którem zwołanie Komisji przez posła Roję oznacza jako bezprawie.

Po dyskusji, przyjęto głosami wszystkich obecnych trzy wnioski, a mianowicie: Komisja uchwala wyrazić solidarność z zastępcą przewodniczącego Roją, uznaje zwołane przez niego posiedzenie za słuszne i uzasadnione, a wreszcie oznaczające termin następnego posiedzenia na 20 b. m., ustala następujący jego porządek dzienny: 1) Głosowanie nad wnioskiem o wyrażenie nieufności posłowi Kościałkowskiemu, 2) Sprawozdanie o wniosku Klubu Narodowego w sprawie uzupełnienia art. 141 rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie wprowadzenia w życie ustawy o wojskowem postępowaniu karnem.

*

Zaznaczyć należy, że w odpowiedzi na list posła Kościałkowskiego, marszałek Sejmu wystosował doń pismo, w którem zaznacza, że poseł Kościałkowski, jako przewodniczący tej Komisji, ma prawo posiedzenie odwołać, zwłaszcza o ile będzie brak referenta. Referentem jest poseł Maciesza, który leży od kilku tygodni obłożnie chory.

Fala mrozów załamuje się.

TEMPERATURA.

W ciągu dnia wczorajszego, t. j. 12 b. m., temperatura nieznacznie się podwyższyła. W mieście zanotowano około 19 do 20° Celsjusza. O godz. 10 wiecz. nastąpiła zniżka i Obserwatorjum na Politechnice wykazało —22°.

W dniu dzisiejszym temperatura utrzymuje się mniej więcej na wczorajszym poziomie. O godz. 7 rano notowano —20° C. z tendencją ku zwyżce. Pogoda chmurna, prószy drobny śnieg, coby wskazywało na zmianę.

O godz. 12.30 zanotowano —13° Celsjusza przy silnym wietrze. Od dnia wczorajszego do dzisiejszego zanotowano ponadto silny spadek barometru, co nie wyklucza powrotu fali ostrych mrozów.

AKCJA WĘGLOWA.

Akcja węglowa władz miejskich odniosła skutek. Składy i magazyny opałowe zostały zaopatrzone w węgiel i drzewo, a delegowani specjalnie funkcjonarjusze Magistratu oraz funkcjonarjusze Policji baczą, by rozdział opału był sprawiedliwy i by węglarze nie wykorzystywali konjunktury dla śrubowania cen. Władze zarządziły odprowadzanie węgla do składów, gdzie sprzedawano go pod ścisłą kontrolą.

NA POGOTOWIU RATUNKOWEM

Ofiar mrozu było wczoraj mniej. W ciągu dnia zanotowano 1.000 wypadków odmrożeń pierwszego stopnia. Pogotowie ratunkowe otrzymało od Kasy Chorych m. Lwowa znaczne zapasy opatrunków i bandaży. Funkcjonująca sprawnie herbaciarnia Pogotowia, na którą sypią się w dalszym ciągu liczne datki w gotówce i w naturze, wydała wczoraj 1.300 porcji gorącej herbaty z cukrem. Liczne herbaciarnie miejskie, o których piszemy na innem miejscu, okazały się faktycznem dobrodziejstwem.

Mrozy zaskoczyły nawet niektóre przedsiębiorstwa gastronomiczne, które nie zdołały zaopatrzyć się w węgiel, to też w niektórych lokalach panuje przeraźliwe zimno.

POŻARY.

W związku z mrozami i intensywnem opalaniem lokali, powstają codziennie w mieście liczne pożary. Poza wczorajszemi większemi pożarami na ul. Leona Sapiehy i na dworcu Kleparowskim, o czem już donosiliśmy we wczorajszym numerze, wzywano straż pożarną jeszcze kilkakrotnie.

O godz. 14.20 wyjechała straż pożarna na ul. Zieloną 58, gdzie w mieszkaniu dozorcy domu wybuchł ogień. Od rozgrzanego pieca zajęły się sprzęty domowe. Ogień ugaszono.

O godz. 17 zaalarmowano straż pożarną, że przy ul. Tkackiej l. 27 pali się fabryka »Len«. Okazało się jednak, że nie pali się fabryka, lecz prywatne mieszkanie. I tu pożar ugaszono.

Pozatem były 2 alarmy fałszywe.

SYTUACJA NA KOLEJACH.

Na terenie lwowskiej Dyrekcji kolejowej w ciągu dnia wczorajszego podjęto częściowo ruch na linjach: Lwów-Stanisławów, Lwów - Rawa Ruska, Lwów-Podhajce (dzienny ruch pociągów), Lwów-Jaworów (wieczorny ruch pociągów), Lwów-Kraków. Linja do Stryja narazie jeszcze dla ruchu kolejowego zamknięta.

Również w dniu wczorajszym podjęto ruch w obrębie stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej. Jak się dowiadujemy, koleje rumuńskie wznowiły również przerwany na parę dni ruch kolejowy.

Dziś, t. j. we środę, sytuacja na kolejach naogół niezmieniona. Prócz pociągów do Sambora, Stanisławowa, Warszawy, Krakowa, Rawy Ruskiej i Podhajec, żadne inne nie kursują. Dzisiejszy pośpieszny z Krakowa spóźniony — jak informuje Urząd ruchu — o 2 godziny. Jakie będzie opóźnienie pośpiesznego z Warszawy, narazie niewiadomo. Dziś rano na dworcu głównym notowano —20°. Na przestrzeni mróz dochodzi do —22° C.

O opierzchnięciach i odmrożeniach.

W czasach tegorocznej, niezwykle mroźnej zimy aż nadto często zdarzają się rozmaitego rodzaju opierzchnięcia i odmrożenia. Ich przyczynom i sposobowi zapobiegania poświęca kilka ciekawych uwag w »Polsce Zachodniej« p. dr. I. Mozołowska.

Otóż wedle zdania autorki odmrożeniom i opierzchnięciom sprzyjają następujące czynniki: 1) wąskie rękawiczki, 2) zbyt częste mycie rąk i twarzy zimną wodą i mydłem alkalicznem. 3) wystawianie skóry na szkodliwe działanie wilgoci, wiatru i zimna. 4) skłonność do odmrożeń związana z niedokrwistością i gruźlicą. 5) ciasne obuwie.

Zapobieganie odmrożeniom polega na ograniczeniu moczenia rąk, na starannem ich wycieraniu i ochronie przed zimnem i wilgocią, zapomocą ciepłych wełnianych rękawiczek, wełnianych pończoch i luźnego obuwia, pozatem zapobiega odmrożeniu ogólne wzmocnienie całego organizmu.

Najlepiej grzeją i chronią przed odmrożeniem materjały puszyste, zawierające w sobie dużo powietrza. Stąd tłumaczymy sobie ochronne działanie wiechcia słomy, którym w mrozy okręcają sobie nogi żołnierze i chłopi. W źdźbłach słomy jest dużo powietrza, chroniącego właśnie nogi od zimna. Powietrze to zawarte między włoskami futra i wełny grzeje znakomicie.

A więc precz z ciasnemi trzewikami i rękawiczkami!

Precz z jedwabnemi pończochami w zimie na ulicy! — woła w konkluzji autorka.

Leczenie odmrożeń polega na stosowaniu odpowiednich maści, zawierających ichtjol i kamforę i na stosowaniu t. zw. kąpieli przemiennych z garścią gorczycy. Dobre wyniki dają też naświetlania lampą kwarcową i elektryzacja.

Nie należy też zapominać o leczeniu podstawowem, t. j. o zwalczaniu niedokrwistości, przez zażywanie arszeniku i żelaza i przez dobre odżywianie.

Warszawski proces o znęcanie się nad dziećmi.

Ogłoszenie wyroku.

10-ty dzień procesu o nadużycia w zakładzie wychowawczo-poprawczym w Studzieńcu rozpoczął się przesłuchaniem biegłego dra Grzywo-Dąbrowskiego. Został on — jak wiadomo — powołany na wniosek powoda cywilnego, ponieważ zeznania biegłego dra Karpińskiego nie wyjaśniły należycie wielu momentów. Prof. Grzywo-Dąbrowski został w szczególności wezwany dla wyjaśnienia okoliczności choroby wychowańca zakładu Siudaja. Biegły Karpiński orzekł co do niego, iż uważa uszkodzenie ciała za lekkie. Dr. Grzywo-Dąbrowski oświadcza, że jest brak materjałów dostatecznych dla wydania bezwzględnej opinji w tym względzie. Z karty szpitalnej wiadomo, że Siudaj przez kilka tygodni chorował, że miał ropne zapalenie tkanki łącznej pod lewą łopatką, że miał opuchlizny na ciele. Jednakże dokładny przebieg choroby nie jest podany. Mimo to, biegły przychodzi do wniosku, iż choroba Siudaja wynikła prawdopodobnie wskutek urazu, powstałego z uderzeń jakiemś tępem narzędziem. Jeżeli chodzi o kwalifikacje tych uszkodzeń pod względem karnym, biorąc pod uwagę długotrwałość leczenia, jak również cierpienia, jakim Siudaj musiał podlegać, należy zaliczyć te uszkodzenia do kategorji ciężkich.

Na tem zamknięto przewód sądowy, poczem zabrał głos prokurator Goettel.

Na wstępie określił on rolę zakładów wychowawczo-poprawczych, poczem w kilkogodzinnem przemówieniu bardzo rzeczowo i umiejętnie uzasadniał zarzuty, stawiane oskarżonym w akcie oskarżenia, a które, podług przedstawiciela oskarżenia, są całkowicie potwierdzone na przewodzie sądowym.

Dalszy ciąg przemówienia prokuratora ze względu na spóźnioną porę odłożono do dnia następnego.

*

Wczoraj po ostatniem słowie oskarżonych sąd udał się na naradę.

Po naradzie przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego zostali zasądzeni: dyr. Kwaśniewski i Pudowski na jeden rok więzienia (na podstawie amnestji karę zmniejszono do 6 mies.), Osiecki 10 mies. (z amnestją — 5 mies.), Grochal 3 lata (z amnestją 2 lata), Rosowski półtora roku (z amnestją 9 mies.), Mikołajczyk uniewinniony, Osowiecki 6 mies., (z amnestją 3 mies.), Siennicki 3 mies., Budny jeden rok (z amnestją 6 mies.).

Stan rzeczy w Studzieńcu.

Odpowiedź Ministra Cara na odezwę literatów.

W odpowiedzi na apel, z jakim przedstawiciele literatury polskiej zwrócili się do Ministra Sprawiedliwości w sprawie stosunków panujących w zakładzie studzienieckim p. Minister Car wystosował do p. Juljusza Kaden-Bandrowskiego pismo treści następującej:

»Szanowny Panie! W związku z listem otwartym, skierowanym do Ministra Sprawiedliwości w sprawie stosunków w zakładzie wychowawczo-poprawczym w Studzieńcu, a podpisanym przez grono osób, które powodowane najszlachetniejszemi pobudkami, dały wyraz obawom, że stosunki tak jaskrawo uwydatnione w toczącym się obecnie procesie nie uległy zmianie, zwracam się do Szanownego Pana jako podpisanego na pierwszem miejscu pod wspomnianym listem z następującem wyjaśnieniem:

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, iż zakład wychowawczo-poprawczy w Studzieńcu nie jest instytucją państwową, lecz społeczną, powstałą z zapisu Kickich. Pozostaje on pod zarządem towarzystwa patronatu nad nieletnimi. Na czele towarzystwa stoi sędzia Sądu Najwyższego p. Wisznicki, człowiek oddany całą duszą tej pracy i znany z wysokiego poczucia humanitarnego. Ministerstwo Sprawiedliwości subwencjonuje tę instytucję i z tego tytułu korzysta z prawa nadzoru. Właśnie dzięki zarządzonej przez Ministerstwo w r. 1925 wizytacji wykryto nadużycia, które są obecnie przedmiotem rozprawy sądowej. Wypadki, które zaprowadziły na ławę oskarżonych kilku wychowawców tego zakładu, dotyczą lat 1922—25. Od tego czasu po usunięciu poprzedniego zarządu i niewłaściwych wychowawców stosunki uległy zdecydowanej poprawie na lepsze, o czem przekonać się mogłem osobiście, zwiedzając zakład w roku ubiegłym. Poprawa nastąpiła zarówno co do trybu życia wychowańców, jak i systemu wychowawczego. Wszelkie metody znęcania się nad dziećmi zostały radykalnie usunięte. Przebywający w zakładzie chłopcy są należycie zaopatrzeni w odzież i bieliznę, dostatecznie odżywiani, czas wolny od nauki spędzają na uczeniu się rzemiosł i na ćwiczeniach fizycznych. W roku ubiegłym wybudowano stadjon i strzelnicę. Wychowańcy stale przebywają pod okiem bądź instruktora, bądź nauczyciela - wychowawcy, który zwracają uwagę nietylko na stronę moralną i umysłową wychowanków, ale i fizyczną. W tych warunkach sporadyczne wypadki ucieczki są już tylko rzadkością.

W porozumieniu z zarządem Studzieńca proszę zarówno Szanownego Pana jak i wszystkie osoby podpisane pod listem, aby zechciały osobiście się przekonać na miejscu, iż przedstawiony powyżej stan rzeczy ściśle odpowiada rzeczywistości.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

(—) St. Car.

Kronika harcerska.

Pierwsza Harcerska hodowla pieczarek. Jest nią hodowla pieczarek założona przez harcerzy w Rawiczu.

Jst to nowa gałąź przemysłu dotychczas w Polsce nieznana. Z pieczarkarni tej, mającej 50 m. kw. powierzchni produkującej, zebrano dotychczas od czerwca ponad 60 kg. pieczarek.

Ze względu na wielki popyt a stosunkowo małe koszta produkcji jest to jedno z bardzo dobrych źródeł zarobkowych.

Odznaka za uratowanie życia. Naczelnictwo Z. H. P. przyznało w rozkazie swoim odznakę trzem harcerzom z 13 Wileńskiej drużyny Harcerskiej, wszystkim za uratowanie tonących w jeziorze Gawas koło Ignalina na Wileńszczyźnie, w czasie ubiegłego lata.

Z ostatniej chwili.

Sytuacja węglowa w dniu 13 b. m.

Energiczne zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego.

Z Urzędu Wojewódzkiego komunikują: Po dotkliwym zastoju w dostawie węgla w dniach ostatnich, nadeszły dzisiaj, t. j. 13 b. m. dla miasta Lwowa — dzięki energicznym zabiegom Urzędu Wojewódzkiego i władz kolejowych i miejskich, a życzliwemu stanowisku władz centralnych, transporty węgla w ilości ponad 1.000 tonn.

Na podstawie posiadanych przez Urząd Wojewódzki informacji, można mieć uzasadnioną nadzieję, że krytyczny moment został przezwyciężony i że — o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody atmosferyczne — dostawa węgla dla miasta Lwowa będzie stopniowo powracać do stanu normalnego.

Celem zapewnienia najszerszym warstwom ludności zaopatrzenia się przynajmniej w drobną ilość opału na pokrycie chwilowego, najniezbędniejszego zapotrzebowania, zarządził Urząd Wojewódzki w porozumieniu z Magistratem i Starostwem Grodzkim, aby co najmniej połowa nadchodzącego węgla była rozsprzedawana w składach detajlicznych w ilościach, na razie nieprzekraczających 1 kwintala na jednego odbiorcę, reszta zaś, pozostająca również pod ścisłą kontrolą Magistratu i Starostwa Grodzkiego oraz jego organów, aby była przeznaczona na pokrycie najniezbędniejszego zapotrzebowania zakładów użyteczności publicznej, najważniejszych zakładów przemysłowych itp.

Zarządzenia te — w związku z wydanym przez Magistrat zakazem pobierania za opał cen wyższych niż oznaczone — zapewniają ludności miasta przetrwanie krytycznego okresu mrozów.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Bank Polski w piątym roku istnienia.

Coroczne sprawozdanie z działalności Banku Polskiego przerasta swem znaczeniem sprawozdanie jakiejkolwiek innej instytucji. Wszak chodzi tu o instytucję, której każdy krok, każde poczynanie zdolne jest odbić się pomyślnie lub niepomyślnie na przelicznych dziedzinach życia gospodarczego; która działalnością swą ogarnia całokształt przejawów tego życia, odgrywając w niem dominującą rolę. Dlategoteż słusznie postąpiono w ostatniem sprawozdaniu za r. 1928 że zestawienie szczegółowe dotyczące czynności Banku, poprzedzone zostało sprawozdaniem ogólnem, malującem tło gospodarcze, na którem się te czynności rozwijały.

Wybitna poprawa położenia gospodarczego — stwierdza sprawozdanie — która rozpoczęła się od faktycznej stabilizacji złotego w połowie 1926 roku trwała w ciągu roku sprawozdawczego. Podstawa złotego, wzmocniona wpływami z pożyczki stabilizacyjnej, zapewniła naszej walucie niewzruszoną stałość wobec zmiennych konjunktur. Rezerwy Banku Polskiego wykazywały znikome zmniejszenie w zestawieniu z cyframi deficytu bilansu handlowego. Skarb Państwa, rozporządzający dużemi rezerwami, wydatnie zwiększył działalność inwestycyjną. Wytwórczość posiadała wybitne tempo wzrostu przy wzmożonej nieco konsumcji. Bezrobocie spadło do poziomu najniższego w czasie istnienia waluty złotowej. W pomyślnym naogół okresie gospodarczym zjawiskiem ujemnem był poważny deficyt bilansu handlowego i brak dostatecznego kredytu długoterminowego. Pożyczka stabilizacyjna niewątpliwie przyczyniła się do znaczniejszego dopływu z zewnątrz sum kredytu krótkoterminowego w obrocie handlowym natomiast zawiodły nieomal zupełnie oczekiwania pożyczek długoterminowych.

Po krótkiej charakterystyce sytuacji w rolnictwie przemyśle i w handlu, sprawozdanie przechodzi do charakterystyki obiegu pieniężnego.

W porównaniu z końcem r. 1927 wzrosła emisja biletów bankowych o 29·14%. Ogólny obrót pieniężny wzrósł jednak w mniejszym stopniu, mianowicie o 17·3%, a to wskutek dalszego zmniejszenia obiegu biletów państwowych.

Mimo biernego bilansu handlowego ogólna suma kruszców i walut, zaliczonych do pokrycia, wykazuje w ciągu roku zmniejszenie zaledwie o 58·7 milj zł. Pokrycie obiegu biletów, oraz natychmiast płatnych zobowiązań, wynoszące w końcu 1927 r. 72·6%, obniżyło się do 63·1% i to raczej z powodu wspomnianego już wzrostu obiegu, a nie wskutek zmniejszenia rezerw kruszcowych i walutowych. Niezależnie od wykazanego zapasu walut zaliczonych do pokrycia, posiada Bank jeszcze zapas walut w kwocie 187 milj. zł.

Pobrane przez Bank zagranicą odsetki wyniosły pokaźną sumę 27·6 milj. zł. Mimo znacznych korzyści, płynących z lokat w obcej walucie, Bank Polski dążył przedewszystkiem do zwiększenia zapasu złota; zapas ten wzrósł w ciągu 1928 r. o 100 milj. zł.

Udział Banku Polskiego w ogólnej sumie kredytów krótkoterminowych, udzielonych przez instytucje kredytowe państwowe i prywatne w Polsce, utrzymał się na poziomie r. ub., t. j. w wysokości około 25%. Ze względu na wzmożony popyt na kredyt wekslowy w końcu 1928 r. — redyskonto banków prywatnych zwiększyło się do 99% gdy w końcu 1928 r. stosunek ten wynosił 83%. Niewykorzystane kredyty w Banku Polskim wynoszą w końcu 1928 r. 234 milj. zł., czyli że rola Banku Polskiego, jako rezerwy kredytowej, wciąż wzrasta.

Zwiększone po pożyczce stabilizacyjnej zapasy kruszcowo-walutowe pozwoliły Bankowi na dalsze rozszerzenie kredytów zarówno zastawowych, jak i dyskontowych. Na zastaw weksli Bank Polski rozpoczął wydawanie pożyczek z chwilą, kiedy banki znalazły się w posiadaniu większej ilości weksli dłuższych ponad 3 miesiące, pochodzących przeważnie z okręgu łódzkiego. Weksle takie nie mogą być redyskontowane w Banku Polskim, natomiast w myśl artykułu 63 statutu Bankowego, mogą być przedmiotem zastawu na przeciąg trzech miesięcy. Rozwój tego działu kredytowego był niewielki, bo w dniu 31 grudnia 1928 r. zastaw weksli wynosił zaledwie 9·4 milj. zł.

Sprawa oczekiwanego po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej obniżenia stopy dyskontowej była w ciągu roku kilkakrotnie przedmiotem rozważań banku. Jednakże szybkie tempo rozwoju wytwórczości i spożycia, wzrost zapotrzebowania kredytowego, wzmożone inwestycje, deficyt bilansu handlowego, wreszcie zwyżkowa tendencja stopy dyskontowej zagranicą — wszystko to nakazywało odroczenie pożądanego obniżenia urzędowej stopy dyskontowej w Polsce.

Ile strat wyniosły pożary w 1928 r. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zlikwidował w dziale Przymusowych Ubezpieczeń budowli od ognia na terenie swej działalności (b. Kongresówka, Kresy wschodnie i Małopolska) od dnia 1 stycznia 1928 r. 9317 pożarów, przyczem zgorzało 18.103 nieruchomości. Poniesione straty obliczono na 24,585.014 zł. 57 gr. Najbardziej ucierpiały z powodu klęski pożarowej obszary położone na terenie b. Kongresówki, mianowicie Woj.: Kieleckie, Lubelskie, Łódzkie i Warszawskie.

Przed pokazem polskiej wytwórczości.

WYCHODŹTWO POLSKIE NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

W celu stworzenia racjonalnego aparatu organizacyjnego wśród zbiorowisk polskich na obczyźnie, zawiązane zostały przy czynnem poparciu polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych komitety wystawowe w Stanach Zjednoczonych, w Argentynie, Chile, Brazylji, Kanadzie, Chinach (Mandżurja), Turcji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Niemczech, Rumunji, Węgrzech, Łotwie, które przejęły na siebie zadanie prowadzenia akcji propagandowej i organizacyjnej, celem spowodowania gremjalnego udziału emigracji polskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Najpotężniejsza liczebnie, organizacyjnie, kulturalnie i ekonomicznie Polonja amerykańska pierwsza wyraziła gotowość wzięcia udziału w PWK., a doceniając jej kolosalne znaczenie, podjęła się ufundowania własnym sumptem trwałego pawilonu wystawowego wychodźtwa, w którym zobrazowany będzie cały jej dorobek twórczy.

LAUREAT OLIMPIJSKI WYGŁOSI ODCZYTY O P. W. K.

Dnia 13-go b. m. wyjeżdża do Ameryki, do środowisk polskich w Stanach Zjednoczonych grupa polskich artystów pod kierownictwem p. Romualda Gantkowskiego, artysty dramatycznego ze szkoły Reinhardta, celem uprzystępnienia rodakom naszym pieśni, tańca i muzyki polskiej.

Udający się również do Ameryki, celem nawiązania stosunków z tamtejszymi przedstawicielami świata literackiego i sportowego, zdobywca pierwszej nagrody literackiej na igrzyskach olimpijskich p. Kazimierz Wierzyński, podjął się, w czasie przedstawień, urządzanych przez grupę p. Gantkowskiego, wygłaszania prelekcji o Powszechnej Wystawie Krajowej.

Ze Stanów Zjednoczonych grupa ta uda się do środowisk polskich w Brazylji, skąd w drodze powrotnej do Anglji i Francji.

PIERWSZY EKSPONAT NA PWK.



Rycina powyższa przedstawia kanalizacyjny odcinek krzyżowego połączenia kolektorów, mający ilustrować między innymi eksponatami Łodzi jej urządzenia zdrowotne.

Jest to pierwszy eksponat, jaki stanął na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

TERMIN OTWARCIA P. W. K. NASTĄPI NIEODWOŁALNIE 16 MAJA R. B.

Wobec pojawiających się tu i ówdzie pogłosek, jakoby termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej miał być przesunięty, Dyrekcja podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że otwarcie Wystawy nastąpi nieodwołalnie w ustalonym terminie 16 maja r. b.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 12 lutego 1929.

Chodorów 205.—, 206.—. Gazolina 27.—. Pezet 5.50. Dolarówka 104.50, 104.25. Inwest. 110.25.

Lwów, 13 lutego 1929.

Na Giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany, usposobienie spokojne, kursa utrzymane.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 lutego 1929.

Na Giełdzie zbożowej zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Usposobienie mdłe.

Lwów, dnia 12 lutego 1929.

Ruch na Giełdzie słaby z powodu braku zainteresowania.

Egzekutywne kupno białej fasoli po cenie powyżej ostatnich notowań.

Sporadyczna transakcja w pszenicy dworskiej przyszłego zbioru z dostawą na 15 września 1929 po cenie 34.65 zł. loco Husiatyn.

Tendencja utrzymana, usposobienie bezochotne.

Fasola biała od 115.— do 140.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 lutego 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·50	8·90·00	8·86·50
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	124·04·00	124·35·00	123·73·00
Holandja	357·23	358·13	356·33
Kopenhaga	237·92	238·52	237·13
Londyn	43·30·50	43·41·00	43·20
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·84·50	34·93·00	34·75·00
Praga	26·38	26·44	26·32
Szwajcarja	171·54	171·97	171·11
Sztokholm	238·52	239·25	237·79
Wiedeń	125·24·00	125·55·00	124·93·00
Włochy	46·68·00	46·80·00	46·56·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·[illegible]0
dolarówka 104 00 100·00 000·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 lutego 1929

Bank Dysk.	138·00	Modrzejów	30·00
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	101·50
Zw. Sp. Zar.	85 00	Starachowice	37·00
Bank Polski	173 00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	91·75	Zieleniewski	140·00
Siła i Światło	130·00	Zawiercie	16·00
Warsz. cuk.	37·50	Borkowski	15·00
Węgiel	93·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	43·50	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	37·00	Rudzki	42 00
Bank Zachod.	90·00	Spirytus	27·25
Firlej	53·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 12 lutego 1929

Berlin	168·63	Czerniowce	61·00
Budapeszt	123·91	Austr. kol. p.	45·90
Bukareszt	4·24	Goleszów	284·00
Kopenhaga	189 63	Cement	126·00
Londyn	34·49	Browary	107·00
Medjolan	37·18	Alpiny	40·50
N. Jork	710·30	Berg u. Hüt.	921·00
Paryż	27·73	Poldi Hütten	193·00
Praga	21·01	Prager Eisen	497·50
Warszawa	79·90·00	Rima	122·00
Zurych	136·63	Skoda	339·50
Renta majowa	0 901	Siersza	980·0
Renta lutowa	0·911	Silesia	0 07
Dunaj S. Adria	85 45	Zieleniewski	116·00
Bankverein	26·20	Apollo	102·00
Bodenkredit	109·25	Fanto	6·40
Kreditanstalt	59·15	Karpaty	18·00
Hipoteczny	91·25	Galicja	67·00
Kompas	15·80	Nafta	33·00
Länderbank	34·25	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·42·00	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 12 lutego 1929

Paryż	20·30·50	Berlin	123·40
Londyn	25·24·00	Wiedeń	73·05
Nowy Jork	5·19·90	Praga	15·38
Włochy	27·20·50	Warszawa	58·30

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 12 lutego 1929

N. Jork	485·59	Niemcy	20·46·05
Holandja	12·12·25	Szwajcarja	25·24·00
Francja	124·34	Praga	164·00
Belgja	34·91·00	Wiedeń	34·55
Włochy	92·78	Warszawa	43·30

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 12 lutego 1929

Londyn	124·32	Holandja	10·25·50
N. Jork	25·60·75	Praga	75·80
Włochy	133·90	Niemcy	607·75
Szwajcarja	492·50	Wiedeń	359·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 1765/28/Stow. I. 158. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 15 października 1928. Siedziba firmy: Bóbrka. Brzmienie firmy: „Polski Bank Spółdzielczy w Bóbrce Spółdzielnia z nieogr. odp.“. Zmiany: W miejsce członka zarządu Ignacego Kruczka ustanowiony został Juljan Jaroszyński. 1152

Sąd okręgowy cywilny j. handl., Oddz. IV.
Lwów, dnia 10 października 1928.

Firm. 1720/28/Sp. III. 175. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 12 października 1928. Siedziba firmy: Lwów, ul. Zygmuntowska 1. Brzmienie firmy: Kolej lokalna Piła-Jaworzno. Zmiany: Z Rady Zawiadowczej ustąpili: Tauschinski Stefan, Szymborski Wincenty, Pierożyński Eugenjusz, inż. Emil Czerluczakiewicz i Dr. Henryk Wilczyński. Zostali wybrani do Rady Zawiadowczej: Antoni Pacyński z Kornika, Dr. Jerzy Younga we Lwowie, ul. Zygmuntowska 3a i Dr. Józef Włodek w Krakowie, ul. Knyśnicza 5. 1153

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 4 października 1928.

Firm. 1721/28/Sp. III. 158. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 12 października 1928. Siedziba firmy: Lwów, ul. Zygmuntowska 1. Brzmienie firmy: Kolej lokalna Delatyn - Kołomyja - Stefanówka. Zmiany: Z Rady Zawiadowczej ustąpił Dr. Stanisław Szlachtowski, do Rady Zawiadowczej powołani zostali: inż. Tadeusz Mydlewski, Dr. Jerzy Younga i Ignacy Rosiński.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 4 października 1928. 1154

LICYTACJE.

E. 1865/28. Edykt licytacyjny. Dnia 13 marca 1929 odbędzie się licytacja sprzedaż połowy realności lwh. 43 gm. Sechna obj. Marji Chełmeckiej własnej. Cena szacunkowa wynosi 1912 zł. 50 gr., najniższa oferta 1275 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 1148

Sąd grodzki, Oddział II.
Limanowa, 28 stycznia 1929.

E. 2542/28 Edykt licytacyjny. Dnia 13-go marca 1929 odbędzie się licytacja 2/16 części realności lwh. gm. Sechna Marjanny Chełmeckiej własnej. Cena szacunkowa wynosi 478 zł. 12 groszy, najniższa oferta 318 zł. 75 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tut. Sądzie. 1149

Sąd grodzki.
Limanowa, 28 stycznia 1929.

E. 1553/28. Edykt. Dnia 28 lutego 1929 godz. 9 w biurze Nr. 10 I. p. odbędzie się licytacja 3/4 części realności objętej whl. 1943 gm. Korzelice. Wartość szacunkowa wynosi 1016 zł. najniższa oferta 677 zł. Warunki licytacyjne można oglądać w tut. Sądzie. 1161

Sąd Grodzki, Oddział V.
Przemyślany, 3 stycznia 1929.

E. 1610/28. Edykt. Dnia 15 marca 1929 godzina 9 rano odbędzie się w Sądzie w Śniatynie sala Nr. I. licytacja 1/5 części realności whl. 675/II. gminy Śniatyn własność Miny Dicka zamż. Peisach. Wartość szacunkowa wynosi 1032 zł. Najniższa oferta 516 zł.

Sąd Grodzki. 879
Śniatyn, dnia 18 stycznia 1929.

E. 3490/27. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lutego 1929 o godzinie 11 rano w tutejszym Sądzie Nr. 11 odbędzie się licytacja 1) 1/8 części whl. 182 gm. Zastawce składająca się z pb. 190 na której wybudowane są chata, obróg, stajenka większa i mała pg. 648 rola, 649/1, 649/2, ogród, 649/3, 658/1, 658/2, 659/1, 659/2 rola. 2) 1/32 część whl. 184 gm. Zastawce składająca się z pgr. 656 rola, na której pobudowana jest chata, stodoła, stajenka i stajnia 657 rola, 777/6, 813, 815 rola. Wartość szacunkowa 1) realności 233 zł. 11 gr. 2) realności 45 zł. 93 gr. — najniższa oferta — 1) 167 zł. 84 gr., 2) 31 zł. 60 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać codziennie od godziny 9 rano w tutejszym Sądzie Nr. 11. 1160

Sąd grodzki, Oddział V.
Podhajce, dnia 10 stycznia 1929.

E. 2147/28. Edykt. Dnia 29 marca 1929 odbędzie się w Śniatyńskim Sądzie sali Nr. I. licytacja parceli gruntowej 1153/2 gminy Russów Paraski z Bartków Rodaniula. Wartość szacunkowa 420 zł. Najniższa oferta 280 zł. 1166

Sąd Grodzki.
Śniatyn 1 lutego 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. J. 17/29/1. Edykt. W sprawie Herscha Blama, kupca w Drohobyczu przez adw. Dra Jakóba Gerstenfelda w Drohobyczu przeciw Domowi techniczno-handl. Józef Tarapani i Ska w Borysławiu o 2000 zł. zpn. ustanawia się kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Józefa Tarapaniego, adw. Dra Dobrzańskiego w Samborze. 1145

Sąd okręgowy, Oadział II.
Sambor, dnia 17 stycznia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 1/29/8. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 18 stycznia 1929 Sa 1/29/6 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Laury Badian, kupcowej w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Adolfa Zielińskiego, kupca w Borysławiu Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 24 lutego 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 7 marca 1929 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 51. 1146

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 stycznia 1929.

Sa 5/29/5. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 23 stycznia 1929 Sa 5/29/3 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izaka Jägera, właśc. handlu naczyń kuchennych w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Ozjasza Löwenberga, właśc. składu nafty w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 1 marca 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 14 marca 1929 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 51. 1147

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 30 stycznia 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 32/28/4. Michał Stanów z Uherec wieniawskich, pow. Rudki, jako żołnierz wojska ukraińskiego, cofnął się w maju 1919 na Ukrainę i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 503

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25 kwietnia 1928.

T. IV. 19/28/8. Piotr Siemiński, syn Jana, urodzony w Dąbrowy 1900, żołnierz polski, zaginął na wojnie 1920. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Nowy Sącz, dnia 2 stycznia 1929. 555

T. IV. 203/28. Józefa Ciba, urodzona w Wielowsi, pow. Tarnobrzeg, wyjechała w roku 1920 do Francji, gdzie zachorowała na suchoty i w roku 1924 zmarła w szpitalu w Betkun. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Tyralika, którego ustanawia się kuratorem zaginionej, o zaginionej do 1 roku. 1094

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 13 grudnia 1928.

T. 678/28. Kazimierz Bujak Florjana, urodzony 1857 w Majdanie średnim, żołnierz trenu, zaginął na wojnie 1914. Celem uznania go zmarłym, zawiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1120

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 października 1928.

T. 521/28. Nykoła Wasylyszyn, urodzony 1893 w Potoku czarnym, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Tymińskiego w Potoku czarnym o zaginionym do 6 miesięcy. 1121

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 lipca 1928.

T. 569/28. Wasyl Szczerbiuk, urodzony 1891 w Osławach białych, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Szczerbiuka w Osławach białych o zaginionym do 6 miesięcy. 1122

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 września 1928.

T. 793/28. Stefan Seńczuk, urodzony 1892 w Targowicy polnej, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Bajurczaka w Targowicy polnej o zaginionym do 6 miesięcy. 1123

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 października 1928.

T. 88/28. Fajwel Schmerzler, urodzony w roku 1882 w Bohorodczanach, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1116

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 listopada 1928.

T. 927/28. Michał Bohusewycz Iwana, urodzony 1857 w Podmichalu, rolnik, zmarł w szpitalu w Kałuszu 1916 roku. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 1125

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 grudnia 1928.

T. 874/28. Michał Kril Teodora, urodzony 1872 w Nowostawach, żołnierz, miał umrzeć w Skolem 1914 r. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd lub kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1126

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 listopada 1928.

T. 882/29. Pawło Burdejski Eljasza, urodzony 1896 w Monasterzyskach, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1917. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Antoniego Gajdę w Folwarkach o zaginionym do 6 miesięcy. 1127

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 10 listopada 1928.

T. 879/28. Michał Kepeszczuk, urodzony 1880 w Pniowie, żołnierz, został zabity pod Dęblinem 1914 roku. Celem udowodnienia jego śmierci, zawiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 1128

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 3 grudnia 1928.

T. 697/27. Michał Danyluk Mułyja, urodzony 1874 w Puźnikach, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1917. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Anną Danyluk, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1117

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 26 października 1927.

T. 777/28. Jakób vel Jacko Jaworski Stefana, urodzony 1887 w Miłowaniu, wyjechawszy w roku 1913 do Kanady, a stamtąd w roku 1918 do sowieckiej Rosji, nie daje o sobie znaku życia od 1919 r. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 1118

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 listopada 1928.

ZMIANA NAZWISK.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 1286 ex 1929.
We Lwowie, dnia 30 stycznia 1929.

OGŁOSZENIE.

Władysław Ilasiewicz imieniem małoletniego Franciszka Piki, nieślubnego syna Marji Piki, urodzonego w Woli Wysockiej dnia 27 marca 1919 roku zamieszkałego we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Pika“ na nazwisko „Ilasiewicz“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia. 1158

Za Wojewodę:
Kwaśniewski wr.
Naczelnik Wydziału.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Sanok na nazwisko Józef Michenka Sanok 1889. 1157

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Spółdzielni Budowlanej Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział Lwów, odbędzie się we Lwowie dnia 27 lutego 1929 r. w lokalu Banku, przy ul. Kościuszki l. 11, o godz. 17. 1155

Fabryka Konserw Zygmunta Ruckera Spółka Akcyjna we Lwowie.

Bilans brutto na dzień 1 lipca 1928

przerachowany podlug rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 Dz, U. Nr. 38 poz. 352

AKTYWA	Zł.	PASYWA	Zł.
Kasa	18.888·59	Kapitał akcyjny	335.000·—
Rymesy	22.776·79	Fundusz rezerwowy	256.412·07
Dłużnicy	986.430·54	Fundusz amortyzacyjny	243.433·16
Produkcja	529.764·47	Wierzyciele	3,533.026·09
Nieruchomości	1,614.084·59	Różnice z przerachowania	196.460·63
Ruchomości	899.773·25		
Koszty produkcji	492.613·72		
	4,564.331·95		4,564.331·95

„Rumuńska Spółka Akcyjna“ Spółka Akcyjna dla eksploatacji lasów i tartaków parowych przedtem P. & C. Götz & Ska.

Przerachowany bilans brutto na dzień 1 lipca 1928

WINIEN.	Zł.	MA.	Zł.
Kasa	26.894·48	Kapitał zakładowy	47·200·—
Inwestycje	95.604·38	Fundusz amortyzacyjny	31.208·—
Efekty	1.000·—	Wierzyciele	564.481·57
Towary	185.470·47		
Dłużnicy	310.195·19		
Koszta ogólne	392·81		
Podatki	3.132·38		
Strata z r. 1927	20.199·86		
	642.889·57		642.889·57

Kuty, dnia 1 lipca 1928.

Bilans brutto przerachowany na dzień 1 lipca 1928
Lwowskiej Fabryki Obuwia „GAFOTA“ S. A.

WINIEN.	Stan z dn. 30/6 1928	Przerachow. z 1·00 na 1·72	Stan na dzień 1/7 1928
Rk Gruntu	22.770·—	16.394·40	39.164·40
„ Budynków	349.220·94	251.439·08	600.660·02
„ Domu na Zniesieniu	8.000·—	5.760·—	13.760·—
„ Maszyn	53.084·96	38.221·17	91.306·13
„ Urządzenia ruchomego	25.507·64	—	25.507·64
„ Kasy	0·59	—	0·59
„ Efektów	6·—	—	6·—
„ Zapasów	14.789·16	—	14.789·16
„ Dłużników	37.851·12	—	37.851·12
„ Strat	547.590·84	—	547.590·84
„ Różnych wydatków	29.688·73	—	29.688·73
	7,088.509·98	311.814·65	1,400.324·63

MA.	Stan z dn. 30/6 1928	Przerachow. z 1·00 na 1·72	Stan na dzień 1/7 1928
Rk Kapitału akcyjnego	250.000·—		250.000·—
„ Funduszu amortyzacyjnego	56.945·91	—	56.945·91
„ Funduszu zapomogowego	2.778·98	—	2.778·98
„ Dywidendy	9.422·81	—	9.422·81
„ Akceptów	54.514·86	—	54.514·86
„ Wierzycieli	714.847·42	—	714.847·42
„ Przerachowania	—	311.814·65	311.814·65
	1,088.509·98	311.814·65	1,400.324·63

Lwów, dnia 1 lipca 1928.

Komisja rewizyjna: Maurycy Bloch w. r. Wilhelm Bizanz w. r.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe** 50%, zamiejscowe 30% droższe.